OPŁATA POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM

Rok X. Nr. 210 (2751). Wilno, Środa 9 Sierpnia 1933 r. Cena 15 groszy

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, Biskupia 4. Telefony: Redakcji 79, Administracji 99. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 2—3 ppoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 1—3 ppoł. Administracja czynna od godz. 9—3 ppoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 12—1 ppoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9—3 i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.756. Drukarnia — ul. Biskupia 4. Telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3 zł., z odbiorem w administracji 2 zł. 50 gr. Zagranicą 6 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem—75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem—30 gr., kronika redakc., komunikaty—60 gr. za mm. jednoszp., ogłoszenia mieszkaniowe—10 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się: za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%, z zastrzeżeniem miejsca 25%, w numerach niedzielnych i świątecznych 25%, zagraniczne 100%, zamiejscowe 25%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Za numer dowodowy 15 gr. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy, za tekstem 10-cio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

Nowa konstytucja.

Wytyczne nowej konstytucji, proklamowane na zjeździe legjonowym przez prezesa W. Sławka, przyjęte entuzjastycznie przez wielotysięczne rzesze uczestników zjazdu, wypływa ją konsekwentnie z tego, zasadniczego stanowiska, jakie obóz legjonowy, obóz dziś Polską rządzący, zajmował zawsze wobec zagadnień państwowych.

Państwo jest najwyższą formą organizacyjną narodu. Z tego założenia wypływa dalsza prawda: dogmat o zwierzchnictwie państwa, wobec którego zejść muszą na plan dalszy wszystkie interesy i jednostronne, samolubne apetyty klas, stanów, zawodów czy jednostek. Zawołanie „Dobro państwa — najwyższem prawem" jest już od lat formułą i hasłem, dokoła którego grupują się z dniem każdym liczniej rzesze obywateli świadomych swych wobec przyszłości narodu obowiązków.

Organizacja państwa musi usprawniać je do spełnienia misji dziejowej, do stawiania czoła grożącym niebezpieczeństwom. Odpowiednia hierarchja władz musi zapewnić państwu p'on stabilizacyjny, ktoryby ostał się mimo burz politycznych i krzyżowania się z sobą sprzecznych prądów społecznych. Państwo wyposażone być musi w odpowiedni aparat, zdolny choćby przez stosowanie przymusu do zapewnienia sobie posłuchu ze strony obywateli. Władza wykonawcza musi być na tyle uniezależniona od oddziaływania zmiennych prądów opinji, by mogła konsekwentnie wcielać w życie nakazy polityki państwowej, wybiegając dalej w przyszłość i by nie ugrzęzła w biurokratycznem życiu z dnia na dzień lub w pułapce partyjnych dyktatów.

To też opinja społeczna zgodna jest bez wyjątku niemal z rozlegającem się od lat żądaniem wzmocnienia władzy Prezydenta Rzeczypospolitej, który winien stać się istotnie Głową Państwa, czynnikiem nadrzędnym, wpływającym realnie na tok spraw bieżących, bezstronnym arbitrem w sporach między innemi podporządkowanemi mu organami władzy państwowej. Powszechny głos opinji domaga się również wyposażenia władzy wykonawczej w większe, niż dotąd, uprawnienia, by zapewnić jej możność podejmowania ważkich decyzyj w atmosferze niezmąconej groźbami ciągłych przesileń i realizowania tych decyzyj sprawnie i metodycznie.

Te wytyczne, za któremi opowiada się i doświadczenie lat ubiegłych i zgodna opinja najwybitniejszych naszych uczonych i mężów stanu, nie uszczuplają w niczem współuczestnictwa społeczeństwa w rządach. Wyrazą się ono w istnieniu reprezentacji parlamentarnej, opartej na szerokich, demokratycznych podstawach nowoczesnej ordynacji wyborczej, a wyposażonej w rozległe uprawnienia kontroli i inicjatywy ustawodawczej.

Co więcej, wytyczne nowej konstytucji w postanowieniach swych, dotyczących struktury senatu, jako drugiej, równorzędnej i zrównanej w prawach z sejmem izby ustawodawczej, dążą do tego, by wydobyć ze społeczeństwa jak największą ilość swobodnej twórczości, sharmonizowanej z dobrem państwa, by dać głos przemożny w sprawach publicznych tym wszystkim, którzy zdali już egzamin ze swej obywatelskiej cnoty i zasłużyli się Ojczyźnie. Wytyczne te pobudzić mają w szerokich warstwach narodu szlachetną ambicję i emulację w dziedzinie pracy społecznej. Każdy, bez względu na swój zawód, wiek, pozycję społeczną, bez względu na swe przekonania polityczne, będzie mógł z bezimiennej masy sejmowych wyborców wydźwignąć się do grona ludzi zasłużonych dla państwa i wpływać realnie na tok spraw państwowych przez uczestnictwo w powoływaniu do życia senatu.

Pierwszą kadrą tej senackiej kurji wyborczej będą kawalerowie orderów: Virtuti Militari i Krzyża Niepodległości. Trudno o trafniejszą podstawę wyróżnienia, wolną od przypadkowości, względów politycznych czy społecznych. Wyróżnieni zostali ci, którzy są budowniczymi naszej niepodległości, którzy ofiarnie pierwsi rzucili rękawicę przemocy wrogów, którzy w latach niewoli mobilizowali naród do walki, wkrzykiwali mu w duszę hasło niepodległości, którzy na polach bitew nieśli swe życie w ofierze Ojczyźnie. Zrównani w prawach zostali tu ci wszyscy, którzy po równi stawali dołąd zawsze w szeregu ofiarnego, nieustępliwego hufca bojowników o niepodległość państwa, o całość jego ziem.

W drugim niejako rzucie staną wszyscy zasłużeni na jakimkolwiek posterunku pracy publicznej, skoro ich senat uzna za godnych tego wyróżnienia. Nowa konstytucja nietylko usunie błędy konstytucji marcowej. Stworzy równocześnie jakby szkołę obywatelskiej pracy i wyróżni zaszczytnie tych wszystkich, którzy imać się będą tej pracy pod hasłem: Dobro państwa — najwyższem prawem.

Ra.

Wilnianie lecą przez Atlantyk

Z New-Yorku do Warszawy na samolocie „Orzeł Biały".

NOY YORK. (Pat.) Dwaj lotnicy polscy: Bronisław i Józef Adamowicze na samolocie „Orzeł Biały" wystartowali o godzinie 5.06 czasu miejscowego z lotniska Lloyd Bennet Field. Samolot skierował się ku Nowej Ziemi. Lotnicy zamierzają przelecieć nad Harbour Grace. Celem ich podróży jest Polska. „Orzeł Biały", na którym b-cia Adamowicze wystartowali do lotu transatlantyckiego, jest jednopłatowcem. Obaj lotnicy są przemysłowcami, którzy od 8 lat zajmują się lotnictwem. Lot planowali oni już od dłuższego czasu, a od kilku miesięcy czynili poważne przygotowania, uzależniając dzień startu od ich zakończenia i od pomyślnych warunków atmosferycznych.

Start odbył się pomyślnie.

NOWY YORK. (Pat.) Start z lotniska nowojorskiego braci Adamowiczów odbył się gładko i przy sprzyjających warunkach. Obaj bracia Adamowicze urodzili się we wsi Olchowicze w powiecie WILEJSKIM, WOJ. WILEŃSKIEGO. Po ukończeniu gimnazjum w Mińsku przybyli do Stanów Zjednoczonych. Józef Adamowicz liczy lat 38 i jest kawalerem. Brat jego jest żonaty i liczy lat 33. Obaj są właścicielami fabryki wody sodowej w Brooklynie. Lotnictwem interesują się od kilkunastu lat. Dokonali wielu pomyślnych lotów nad Ameryką. Oprócz samolotu „Orzeł Biały", na którym obecnie lecą ponad Atlantykiem, posiadają jeszcze dwa inne.

NOWY YORK. (Pat). Samolot „Orzeł Biały", na którym lotnicy polscy Józef i Bronisław Adamowicze lecą przez Atlantyk, jest takiego samego typu, na jakim lotnicy duńscy Hillig i Holrin przelecieli Atlantyk z New Jersey do Danji w roku 1931. Lotnicy polscy oświadczyli przed startem, że zamierzają dokonać próbnego lotu do Harbour Grace w Nowej Ziemi. W oficjalnych kołach panuje przekonanie, że będą kontynuowali swój lot aż do Warszawy, o ile pozwolą na to warunki atmosferyczne.

NOWY YORK. (Pat). Samolot „Orzeł Biały" widziany był 8 b. m. o godzinie 12.30 według czasu lokalnego nad miejscowością Port-la-Basque na południowym cyplu Nowej Funlandji.

KATASTROFA.

Lotnicy ranni.

HARBOUR GRACE (NOWA FUNLANDJA). (Pat). SAMOLOT „ORZEŁ BIAŁY" BRACI ADAMOWICZÓW ULEGŁ KATASTROFIE PODCZAS LĄDOWANIA NA MIEJSCOWEM LOTNISKU, WEDŁUG NIESPRAWDZONYCH WIADOMOŚCI, BRACIA ADAMOWICZE ZOSTALI CIĘŻKO RANNI.

HARBOUR GRACE, (Pat). Szczegóły katastrofy braci Adamowiczów są następujące. Samolot po przebyciu szczęśliwie 1800 kilometrów z lotniska Bennett Field w Nowym Yorku do Harbour Grace na nowej Funlandji opuścił się na lotnisko. Silnik pracował na zwolnionych obrotach i samolot stracił szybkość, dotykając kołami ziemi. W pewnej chwili silny podmuch wiatru uderzył w samolot, który stracił równowagę i przewrócił się Bracia Adamowicze odnieśli rany, które jednak — jak obecnie donoszą — nie są ciężkie i nie zagrażają niebezpieczeństwem ich życiu. Lotnikom polskim udzielono niezwłocznie pomocy lekarskiej. Samolot jest uszkodzony. Wypadek wywołał wielkie wrażenie na lotnisku w Harbour Grace, gdzie przewidywano, iż bracia Adamowicze po krótkim postoju i odnowieniu zapasów benzyny rozpoczną lot przez Atlantyk. Wobec uszkodzenia aparatu i obrażeń odniesionych przez lotników powrócą oni prawdopodobnie okrętem do Nowego Yorku, rezygnując narazie z lotu.

Kondolencja Marszałka Piłsudskiego.

WARSZAWA. (Pat). Pan Marszałek Piłsudski, otrzymawszy wiadomość o zgonie prof. Władysława Mazurkiewicza przesłał na ręce siostry jego pani Józefy Grabowskiej następującą depeszę:

Głęboko dotknięty wiadomością o śmierci prof. Władysława Mazurkiewicza, przesyłam na ręce Pani wyrazy współczucia i mego serdecznego żalu.

Pikieliszki.

(—) JOZEF PIŁSUDSKI.

Marszałek Raczkiewicz w Argentynie.

BUENOS AIRES. (Pat). Marszałek Raczkiewicz, który przybył do Buenos Aires, złożył oficjalne wizyty prezydentowi republiki i członkom rządu. Stowarzyszenia Polaków argentyńskich wybrały marszałka Raczkiewicza prezesem honorowym. Polonia argentyńska przyjęła z entuzjazmem projekt utworzenia światowego związku Polaków.

Bezrobocie spada.

WARSZAWA, (Pat). Według danych statystycznych liczba bezrobotnych, zarejestrowanych w państwowych i komunalnych urzędach pośrednictwa pracy wynosiła w dniu 5 sierpnia rb. na terenie całego państwa 211.343 osób, co stanowi spadek liczby bezrobotnych w stosunku do poprzedniego tygodnia o 2.453 osoby.

Nowy ambasador Anglji w Moskwie.

LONDYN. (Pat). Lord Chilston, obecny poseł brytyjski w Budapeszcie, ma być mianowany ombasadorem Wielkiej Brytanji w Moskwie na miejsce Edmunda Ovey'a, który opuścił swe stanowisko w związku z procesem inżynierów angielskich.

Eskadra włoska wystartowała.

CLARENVILLE (Nowa Ziemia), (Pat). Eskadra gen. Balbo wystartowała o godzinie 2.45 według czasu lokalnego.

HORTA. (Pat). 9 hydroplanów z eskadry gen. Balbo wylądowało o godz. 19.25. Pozostałe aparty lecą do Ponte del Gada. W tej drugiej grupie znajduje się gen. Balbo Wszystkie aparaty wywodowały w doskonałym stanie. Przelot nad Atlantykiem trwał 11 godzin 45 minut.

Wczoraj padł rekord — dziś chcą go pobić.

PARYŻ, (Pat). Lotnicy Lefebre i Assolant postanowili pobić rekord światowy długości nieprzerwanego lotu na samolocie „Paillard". Lotnicy zamierzają wystartować nie z lotniska Le Bourget, lecz z Calais lub Boulogne.

POLSKA—GDAŃSK

Deklaracja prezydenta Rauschninga.

GDAŃSK. (Pat). Na wtorkowem posiedzeniu Volkstagu prezydent Senatu Rauschning złożył deklarację o sytuacji zewnętrzno politycznej wolnego miasta.

NOWA EPOKA.

Po stwierdzeniu, że Gdańsk wszedł w nową epokę o historycznem znaczeniu, zakomunikował on o podpisaniu w dniu 5 bm. porozumienia co do szeregu istniejących między Polską a Gdańskiem kwestyj spornych Osiągnięte zostało wprawdzie tylko praktyczne arrangement, ale jest ono faktem o zasadniczem znaczeniu. Po raz pierwszy dały się aktualne kwestje sporne zlikwidować bezpośrednio.

STOSUNKI Z POLSKĄ.

Stosunki wolnego miasta i Polski w ciągu ostatnich lat stale się pogarszały tak, że groziła katastofra. Jeszcze przed objęciem władzy ruch narodowo - socjalistyczny zamanifestował swoją gotowość do załatwienia wszystkich spraw spornych Nowy Senat widział swe najpilniejsze zadanie nietylko w odprężeniu stosunków z Polską, lecz także we współpracy z nią, zarówno politycznej, jak i gospodarczej. Temu celowi służyła wizyta warszawska jako krok wstępny do bezpośrednich rokowań. Jeżeli już po kilku tygodniach udało się przynajmniej kilka spraw zasadniczego znaczenia zbliżyć ku rozwiązaniu, to zawdzięczać to należy obustronnej woli porozumienia i współżycia.

PRAWA W. MIASTA.

Prezydent Senatu gdańskiego oświadczył dalej, że pragnie usunąć pewne zaniepokojenie gdańskiej opinji publicznej, że Senat zamierza rezygnować z zasadniczych praw wolnego miasta, bez nadziei na otrzymanie rekompensaty. Mówca stwierdza, że jego obowiązkiem będzie ujawnić wewnętrzny stosunek poszczególnych kompleksów kwestyj spornych, by udowodnić, że Senat nie przystąpił do ich rozwiązania z zamiarem zawarcia kompromisu w kwestjach częściowych, lecz że podjął na nowej płaszczyźnie odważną próbę rozwiązania całokształtu.

ZNACZENIE UREGULOWANIA STOSUNKÓW Z POLSKĄ.

Dr. Rauschning podziękował dalej poprzednim Senatom za ich walkę o samodzielność wolnego miasta oraz wysokiemu komisarzowi Ligi Narodów, pod którego auspicjami odbyły się ostatnie, za jego współpracę przy oczyszczaniu atmosfery i przygotowaniu rozwoju tych rokowań. Dalej mówca zaznaczył, że Senat jest przekonany, że obecnie już całokształt sytuacji gdańskiej dojrzał do rozwiązania. W historji nie jest rzadkim wypadkiem, że problemy w rodzaju zagadnienia gdańskiego, utrzymujace rany w 2 narodach sąsiednich w stanie otwartym, przyśpieszają rewizję ich obopólnego wzajemnego stosunku i tem samem stają się, pomimo że przedtem stanowiły ciężkie obciążenie, wprost gwarantami pokoju. W tym sensie należy widzieć w fakcie szczerego i sprawiedliwego uregulowania stosunków polsko - gdańskich możliwość rewizji stosunków wielkich narodów sąsiednich Europy Środkowej na gruncie nowych zasad prawnych.

Układ o położeniu prawnem Polaków Gdańsku jest przesłanką tych nowych stosunków, uwarunkowanych duchem sprawiedliwości i wzajemnego zaufania. Porozumienie tego rodzaju jest jednak tylko wtedy możliwe, jeżeli ma swoje źródło w szczerej dobrej woli obu stron. Układy zawarte na podstawie prawnej reservatio mentalis nie mogą przynieść żadnej ze stron trwałych rezultatów.

Dr. Rauschning wspomniał następnie, że Senat z lat 1926 — 1928 usiłował już doprowadzić do porozumienia z Polską. Polityka ta musiała zbankrutować, ponieważ nie była oparta na odpowiednich przesłankach duchowych Narody, by pojednały się, muszą swą politykę w kilku przynajmniej punktach doprowadzić do wspólnego mianownika. Naród niemiecki, rządzony w duchu międzynarodowo - liberalnym, nie miał nic wspólnego z narodem polskim, wzrosłym w odrodzeniu państwowem na podstawie namiętnego samopoczucia narodowego.

Senat narodowo-socjalistyczny mógł jednak wkroczyć na drogę szukania porozumienia, w przekonaniu, że obecnie życie narodowe obu ludów biegnie podobnem korytem. U progu szczerego porozumienia musi stać jednak wzajemne uznanie do życia potrzebnej przestrzeni oraz samodzielnej formy życiowej.

KONIECZNOŚĆ SAMOOBRONY.

Mówca podkreślił, że Gdańsk jest samodzielnem państwem, pełna unifikacja gdańskiego gospodarstwa z gospodarstwem polskiem, mimo wspólnoty obszaru celnego, nie jest możliwa. Na tym punkcie musi panować zupełna jasność. Gdańsk nie może naruszać podstaw swego istnienia i nie może uznać, że pewna ochrona własnego rynku miałaby oznaczać ograniczenie Polski w jej prawie do wolnego, nieskrepowanego dostępu do morza w Gdańsku. Gdańsk pragnie położyć trwałe podstawy współpracy, jednak musi zwrócić uwagę na konieczność samoobrony w stosunku do potężnego państwa. Jeżeli nie uda się teraz znaleźć wyjścia z trudności okresu powojennego, to trudną będzie rzeczą uniknąć dążenia do zasadniczej zmiany egzystencji Gdańska.

Zkolei dr. Rauschning przeszedł do szczegółowego przedstawienia treści zawartych układów, stwierdzając, że Senat wyszedł z założenia, iż obrona własnego życia narodowego i kulturalnego jest fundamentalną zasadą prawną w stosunkach wzajemnych narodów.

PORT GDAŃSKI.

Omawiając arrangement w sprawie portu gdańskiego, mówca zaznaczył, że ważniejszym od jego postanowień będzie duch, który będzie kształtował jego wykonanie. Senat ma silną wolę uczynić wszystko ,aby polskiemu zamorskiemu obrotowi towarowemu udzielić poparcia. Oczekuje on, że i rząd polski uczyni wszystko, by zapewnić portowi gdańskiemu odpowiedni stan zatrudnienia Nadmieniwszy dalej, że rokowania gospodarcze, które zdają się stwarzać specjalne trudności, są jeszcze w toku, nadmienił Rauschning, że obok woli rządów ważnym współczynnikiem będzie wolą ludności.

Przemówienie swe zakończył prezydent Senatu słowami, że Gdańsk nie chce chwilowych gospodarczych korzyści, nie chce pokoju za wszelką cenę, lecz stara się przenieść wzajemne stosunki z płaszczyzny politycznych kłótni na platformę stanu prawnego.

SENAT APROBOWAŁ DEKLARACJĘ.

Po przemówieniu p. Rauschninga, przyjętem przez Volkstag gorącemi oklaskami, prezydent Volkstagu von Wnuck odczytał treść rezolucji, uchwalonej przez konwent senjorów, w kórej Volkstag aprobuje deklarację Senatu. Rezolucja została przez całą Izbę z wyjątkiem komunistów przyjęta jednomyślnie. Wszyscy zebrani wraz z trybuną i lożą dyplomatyczną oraz lożą prasową przyjęli ten fakt żywemi oklaskami.

Sztandary historyczne przed Panem Prezydentem Rzeczypospolitej.



Pan Prezydent Rzeczypospolitej w otoczeniu premjera Jędrzejewicza i wiceministra Spraw Wojskowych gen. Sławoj-Składkowskiego przyjmuje przed kolumną Zygmunta defiladę legjonistów.

Defiladę otwiera kompanja honorowa 21 p. p., prowadząca historyczne sztandary z r. 1863 i z okresu walk legjonowych.

Układ polsko-gdański.

WARSZAWA, (Pat). Dziś został opublikowany tekst układu między Rzecząpospolitą Polską a w. m. Gdańskiem, podpisanego dnia 6 sierpnia r. b., w sprawie korzystania przez Polskę z portu gdańskiego. Układ mający charakter umowy ramowej, składa się z 4 artykułów.

Według art. 1, rząd polski i Senat w. m. Gdańska zgadzają się zawiesić na czas trwania układu będącą w toku w Lidze Narodów procedurę w sprawie używania portu gdańskiego przez Polskę.

Według art. 2, rząd polski zapewni portowi gdańskiemu w miarę możności równy udział w polskim obrocie morskim. W tym celu zostanie podtrzymany stały kontakt przez periodyczne obustronne spotkania.

W art. 3 Senat w. m. Gdańska przyrzeka Polsce swą współpracę w rozwoju bezpośredniego handlu morskiego, w miarę swych sił finansowych i gospodarczych.

Według art. 4 każda ze stron zastrzega sobie prawo ponownego wdrożenia procedury za uprzedniem 3-miesięcznem zawiadomieniem.

Kronika telegraficzna.

— **Ministerstwo marynarki japońskiej** wydało komunikat, w którym oznajmia, że zakończono całkowicie operacje, związane z wycofaniem wojsk japońskich na południe od wielkiego Muru Chinskiego.

— **Miasto Cornwall** w stanie Ontario (Kanada) nawiedził wielki pożar, który zniszczył 60 domów. Pożar opanowano. Straty wynoszą przeszło pół miljona dolarów. Fabryki ocalały.

— **Na dziedzińcu więzienia śledczego w Hamburgu** nastąpiło we wtorek wykonanie wyroku śmierci na niejakim Volku, oskarżonym o zabójstwo policjanta.

— **Podczas wydobywania węgla** z szybu kopalni „Hr. Ronard" w Sosnowcu 2 robotników uległo zatruciu wskutek wydobywania się gazów. Czesław Sułkiewicz poniósł śmierć Drugą ofiarę wypadku w stanie ciężkim odwieziono do szpitala.

— **Senat miasta Hamburga postanowił** wstrzymać wypłaty zasiłków z tytułu świadczeń socjalnych, wszystkim osobom którym udowodniono, że uiszczają jeszcze potajemnie wkłady do kas partyjnych organizacyj socjal - demokratycznych i komunistycznych.

Polscy harcerze na IV Jamboree na Węgrzech

(na IV Międzynarodowym Zlocie Skautowym).

(Od własnego korespondenta).



Regent Węgier Horty i gen. Baden-Powell odbierają defiladę skautów.

IV Międzynarodowy Zlot Skautowy rozpoczął się faktycznie w dniu 31.VII, gdyż w tym dniu przybyły pierwsze grupy skautów.

Uroczyste otwarcie obozu nastąpiło w dniu 2.VIII. Rano o godz. 9-ej odbyło się uroczyste nabożeństwo dla wszystkich wyznań (katolicy, ewangelicy, mahometanie). Po południu tegoż dnia odbył się uroczysty przegląd wszystkich oddziałów skautowych przez Regenta Horty'ego i gen. Baden-Powella — twórcy skautingu.

W defiladzie, którą odbierali Regent Węgier Horty i gen. Baden-Powell wziął udział cały obóz złotowy, różnokolorowy, w następującym porządku: Francja, Belgja, Rumunja, Armenja, Syrja, Ameryka, Danja, Litwa, Holandja, Estonja, Norwegja, Holandja, Łotwa, Japonja, Wielka Brytanja (Anglja, Kair, Australja, Gujana, Kanada, Cejlon, Afryka Płd., Nowa Zelandja, Iran, Szkocja, Gibraltar, Indje, Jamajka, Malta, Palestyna, Rodezja, Walja), Szwecja, Czechosłowacja, Jugosławja, Rosja (emigracja), Bułgarja, Austrja, Turcja, Egipt, Irak, Szwajcarja, Grecja, Hiszpanja, Portugalja, Siam, Węgry.

Drużyny polskie przy wjeździe na Węgry były witane entuzjastycznie przez ludność węgierską na granicznej stacji: pomimo że była to godzina 2 w nocy na dworcu było bardzo dużo ludności. Harcerzom polskim ofiarowano kwiaty.

Dworzec kolejowy był pięknie udekorowany i widniały na nim napisy „Witajcie!"

W Gödöllö na przyjazd Polaków oczekiwał hr. Teleky, komendant złotu — razem ze sztabem Skautów Węgierskich i masą skautów węgierskich.

Węgierscy skauci witali Polaków serdecznie i entuzjastycznie.

W czasie defilady największej oklasków otrzymali harcerze polscy, którzy zasłużyli na to zarówno swoją postawą, jak też i ilością. Zarówno Regent Horty jak i generał Baden-Powell podkreślali z uznaniem wygląd polskich drużyn. W czasie tej defilady nie milkły, wznoszone przez Węgrów okrzyki „Czuwaj"!

W obozie jest około 12.000 Węgrów, Anglików około 2 tysięcy (razem z dominjami). Następne miejsce zajmują Polacy, których liczba sięga 1300. Inne narodowości liczą w sumie około 20 tysięcy.

Polacy mieszkają w 2 obozach— w jednym drużyny stołeczne, a w drugim reprezentacja całej Polski. Obozy polskie są rozłożone w pięknych punktach, do których ściągają tłumy publiczności, nie mówiąc już o skautach innych narodowości.

Polacy — stali się tak popularni, że wszyscy prawie skauci węgierscy, innych narodowości, a nawet publiczność węgierska pozdrawiają się polskiem „Czuwaj". Słusznie wydawać się może, że jest to właściwie zlot Polaków, gdyż najwięcej słyszy się polskich pozdrowień, a drużyny polskie największym cieszą się u Węgrów entuzjazmem.

Jedynie Polacy przysłali oddział samochodowo-rowerowy i szybowcowy. Ilość polskich harcerzy żeglarzy przewyższa wszystkie oddziały innych narodowości. Słowem z Polski najwięcej żeglarzy.

Pierwsze dni obozu przeznaczone są na urządzanie obozu i próby pokazów. Polacy wystąpią z pokazami w niedzielę 6.VIII. Pokaz ten ma być żywym obrazem Polski (żywa mapa Polski — o czem napiszemy po pokazie).

W dniu 3.VIII gen Baden-Powell zwiedzał polski obóz, wyrażając uznanie dla harcerzy polskich.

W obozie wychodzi pismo złotowe, redagowane w językach: węgierskim, francuskim, angielskim, niemieckim i polskim.

Wogóle cały park Królewski Gödöllö to olbrzymia parada braterstwa ludów.

Na IV Międzynarodowym Zlocie w Gödöllö (IV Jamboree jest z Wilna „Czarna Trzynastka" i z poza niej hm. dr. Ludwik Bar, Jan Pokrzywa, Romuald Kawalec z Nowogródka.

Polska wyprawa dzieli się na 3 grupy:

I. Chorągiew (stołeczna) pod wodzą hm. Ludwiga z Warszawy.

II. Chorągiew (ogólnopolska) pod wodzą hm. ks. Marjana Szwarca.

III. Oddział techniczny (szybowcy, żeglarze).

II. Chorągiew ogólnopolska dzieli się na hufce: Kraków, Lwów, Wilno, Poznań, Pomorze, Śląsk, Zagłębie.

Hufcowym hufcu Lwów-Wilno jest harcmistrz dr. Ludwig Bar z Wilna.

Młodzi dają przykład.

BUDAPESZT (Pat). „Pester Lloyd" w artykule wstępnym pod tytułem „Genewa a Gödölö" zaznacza, że młodzież zebrana w Gödölö urzeczywistniła to, do czego dążą beznadziejnie od lat strzy i wytrawni politycy w genewie, stwarzając świat pokoju i przyjaźni, co zadaje kłam twierdzeniom pseudofilozofów o konieczności walk. W tym wypadku nie młodzi od starszych, ale starzy od młodych winni się uczyć i przybyć choć na kilka dni do Gödölö celem wzięcia praktycznej lekcji poglądowej. Jest nadzieja jednak, że gdy młodzież ta wyrośnie i ujmie losy świata w swe ręce, to wyrówna może błędy ojców.

Kpt. Skarżyński na festynie legjonowym.



Zdobywca Atlantyku kpt. Skarżyński przemawia na wyspie w Łazienkach podczas festynu legjonowego.

„Niebieskie koszule" w Irlandji.

LONDYN (Pat). Skape, jak zwykle, wiadomości z Irlandji zdają się wskazywać jednak na możliwość poważnych zaburzeń antyrządowych ze strony faszystowskich, organizacyj t. zw. niebieskich koszul, pozostających pod kierownictwem gen. O'Duffa. Niebieskie koszule składają się z elementów umiarkowanych społecznie, co różni je od irlandzkiej armji republikańskiej, lecz wyrażających skrajny nacjonalizm. Na tle powszechnego podniecenia i pogłosek o próbach opanowania władzy ze strony tej lub innej organizacji, sytuacja rządu de Valery jest nader trudna. Tutejsze koła polityczne uważają, że w tem położeniu Irlandji grozi wiele niespodzianek.

Po demarche'ach w Berlinie.

LONDYN, (Pat). Agencja Reutera komunikuje, że obecnie wyjaśniło się że gdy rząd włoski wystąpił w zeszłym tygodniu z przyjaznem demarche wobec rządu berlińskiego w sprawie naprężonych stosunków austrjacko-niemieckich, to rząd niemiecki złożył wówczas zapewnienie, że dołoży wszelkich starań by zapobiec rozrzucaniu ulotek propagandowych przez samoloty niemieckie na terytorjum austrjackiem, oraz że będzie się starał nie dopuścić do ataków radjostacyj niemieckich na rząd austrjacki.

Istnieją dane, które pozwalają przypuszczać, że rząd brytyjski, poruszając te kwestje w Berlinie, uczynił to właśnie ze względu na te zapewnienia, ażeby zaznaczyć swoje zainteresowanie się temi kwestjami. Koła brytyjskie, biorąc pod uwagę te zapewnienia, nie traktują poważnie informacyj, pochodzących z Berlina, że rząd niemiecki nie uważa za możliwe zastosowanie paktu czterech w danej sprawie.

Rewolucja w Kubie.

HAWANA (Pat). Pogłoska o ustąpieniu prezydenta Mahado, zresztą nie odpowiadająca prawdzie, wywołała przed pałacem prezydena żywiołową manifestację, która przybrała formę poważnych rozruchów. Liczba zabitych jest znacznie większa, niż pierwotnie przypuszczano. Wiadomości oficjalnych narazie brak. Policja dokonała przeszło 100 aresztowań. Ambasada Stanów Zjednoczonych zamieniona na szpital.

HAWANA. (Pat). Kongres kubański upoważnił prezydenta Mahado do zawieszenia wolności konstytucyjnych. Na całej Kubie stan wojenny.

NOWY YORK. (Pat). Pomimo oficjalnych zaprzeczeń, w kołach politycznych przypuszczają, że prezydent Mahado poda się do dymisji i opuści Kubę. Prezydent Roosevelt jest rzekomo przeciwny interwencji Stanów Zjednoczonych. Mahado w przemówieniu transmitowanem przez radjo wzrócił się z apelem do narodu, wzywając do obrony niepodległości republiki za wszelką cenę.

HAWANA. (Pat). W poselstwie amerykańskiem odbyła się konferencja delegatów stronnictw, na której zapadła jednogłośnie decyzja domaganie się ustąpienia prezydenta Mahado. Armja wkroczyła do Hawany i przez policję, usiłowało rozproszyć tłumy, które manifestowały swą radość, gdy rozeszła się pogłoska o ustąpieniu Mahado. Wobec oporu tłumów wojsko i policja uczyniły użytek z broni, dając do tłumu szereg salw. Ma być rzekomo 15 zabitych. Wiadomość powyższa nie została dotychczas potwierdzona.

NOWY YORK. (Pat). Prezydet Roosevelt zaofiarował swe pośrednictwo w konflikcie między prezydentem Kuby a stronnictwami.

W NIEMCZECH.

Rozwiązanie policji pomocniczej.

BERLIN (Pat). Biuro prasowe rządu pruskiego komunikuje, że pruski minister spraw wewnętrznych Goering rozwiązał z dniem 15 bm. policję pomocniczą wobec spełnienia całkowicie przez nią zadania. Z dniem 15 b. m. tracą ważność wydane dotychczas okólniki.

Obozy koncentracyjne napełniają się.

BERLIN (Pat). Usunięci ze swych stanowisk byli członkowie dyrekcji radja berlińskiego zostali z rozkazu tajnej policji internowani w obozie koncentracyjnym w Oranienburgu.

Tajna policja internowała w tymże obozie koncentracyjnym syna byłego prezydenta Rzeszy Eberta wraz z 2 posłami socjalistycznymi Kuenstlerem i Hailmanem. Aresztowanych po przybyciu do obozu przeprowadzono przed frontem internowanych.

„Usiłujący zbiec".

BERLIN (Pat). Biuro Wolffa donosi z Detmold, że były sekrearz bawarskiego premjera Eisnera socjal-demokrata Fechenbach został podczas przewożenia go do obozu koncentracyjnego zastrzelony przez konwojentów. Według komunikatu Fechenbach usiłował zbiec.

Dalsze aresztowania.

BERLIN (Pat). Aresztowania komunistów w całej Rzeszy trwają w dalszym ciągu. W Berlinie policja ujęła 60 komunistów. W okolicach Magdeburga 40, w Bonn 27, we Wrocławiu 23, w Gelsenkirchen 9 agentów komunistycznych.

A jeżeli odwrotnie?

BERLIN (Pa). Poseł narodowo - socjalistyczny pastor Muenchmeyer wystąpił na zgromadzeniu w Norymberdze z żądaniem ażeby Żyd, który uwiedzie dziewczynę pochodzenia aryjskiego, był karany śmiercią.

—o()o—

Regulacja cen w St. Zjedn.

WASZYNGTON, (Pat). Korespondent „Herald Tribuna" donosi, że rząd podda rewizji ceny hurtowe 784 artykułów. Na podstawie tej rewizji mają być ustalone nowe ceny i wartość dolara. Rząd jest zdania, że podwyższenie cen niektórych dóbr jest nieusprawiedliwione, a ceny produktów rolnych są zbyt niskie.

—o()o—

Znowu 2 ofiary taternictwa.

ZAKOPANE. (Pat). Wczoraj późnym wieczorem nadeszła do Zakopanego wiadomość że w poniedziałek znaleziono u stóp turni Kościółek w dolinie Batyżowickiej po stronie **czeskosłowackiej zwłoki 2 odpadłych od ściany tej turni tyrystów Wacława Stanisławskiego i Witolda Wojnara, którzy jeszcze w sobotę wyruszyli ze schroniska w Roztoce na ową wyprawę. Po zwłoki turystów wyruszyło** ze strony czeskosłowackiej pogotowie.

Turnia Kościółek stanowi w dolinie Batyżowickiej luźnie stojącą trunię i nie przedstawia większych trudności. Tem bardziej tragiczny wypadek turysty tak wytrawnego, jakim był ś. p. Stanisławski, wywołał zrozumiałe wrażenie.



W Gdyni odbyła się w tych dniach imponująca uroczystość załadowania 10-miljonowej tony węgla polskiego. Poświęcenia 10 miljonowej tony dokonał ks. dziekan Dużyński, poczem zabierali głos komisarz Rządu Sokół, dyrektor Korzon i dyr. Wachowiak, podkreślając wspaniały rozwój pracy twórczej w Gdyni.

Zdjęcie przedstawia chwilę, kiedy chwytacz węglowy załadowuje „jubileuszową" tonę węgla.

Notatki z Polski i ze świata

— **KONKURS MUZYCZNY** dla młodocianych do lat 15 organizuje instytut muzyczny im. Moniuszki w Warszawie.

Konkurs, który się odbędzie w jesieni rb., obejmuje fortepjan, skrzypce i wiolonczelę i jest dostępny dla młodzieży z całej Polski.

— **NOWĄ SZTUKĘ** p. t. „Kryzys" napisał i złożył teatrom Kazimierz Leczycki.

— **NOWĄ ZBRODNIĘ WYKRYTO W BRZUCHOWICACH**, głośnych z tragedji w domu Zaremby. Wpobliżu willi Zaremby znaleziono zwłoki jakiegoś mężczyzny, trudne do rozpoznania z powodu stanu silnego rozkładu.

Wśród mieszkańców Brzuchowic kursuje wiele pogłosek na temat zbrodni, m. in. że pozostaje ona w ścisłym związku ze sprawą Gorgonowej. Śledztwo niewątpliwie wyjaśni, co o tem sądzić.

— **ŻEBY UDOWODNIĆ SWYM RÓWIEŚNIKOM ODWAGĘ**, 9-letni chłopiec polski w Bufallo, Wojciech Sypniewski, położył nogę na szynach przed nadjeżdżającym pociągiem. Koła parowozu zmiażdżyły mu kostkę.

— **SOPOCKIE RADJO** podało przed paru dniami wiadomość, że do Sopot przybył Hitler w otoczeniu innych wybitnych osobistości niemieckich i weźmie udział w przedstawieniu opery leśnej.

Wiadomość była mylna. Zarząd opery nie miał jednak powodów do niezadowolenia. Widowisko ściągnęło 7000 widzów — ilość jak na Sopoty, nienotowaną.

— **DR. WORONOW WYPOWIEDZIAŁ SIĘ ZA STERYLIZACJĄ** w rozmowie z jednym z paryskich dziennikarzy. Doradza on Francji pójść za przykładem Rzeszy pod względem przymusu sterylizacji umysłowo chorych. Według zdania specjalisty od odmładzania, sterylizacja przyczyni się do podniesienia zdrowia publicznego i możliwości obronnych państwa.

— **CZARNA SWASTYKA NA ŻÓŁTEM TLE** to emblemat szwajcarskich narodowych socjalistów, zorganizowanych w Niemczech wpobliżu granicy szwajcarskiej.

— **DEMONSTRACYJNIE PRZESZEDŁ NA WYZNANIE MOJŻESZOWE** niemiecki kompozytor Szenberg z małżonką. Akt odbył się w Paryżu. Jak opowiedział muzyk dziennikarzom, krok jego należy tłumaczyć jako chęć podzielenia losów prześladowanego żydostwa w Niemczech.

— **NA PONTYJSKICH BŁOTACH** z inicjatywy Mussoliniego buduje się w największym pośpiechu miasto. W przeciągu 9 miesięcy mają powstać główne budowle nowego miasta. Poświęcenie jego ma się odbyć w najbliższą rocznicę założenia Rzymu — 21go kwietnia 1934 r.

— **DO KINA NA SAMOCHODACH** można wjeżdżać w New Jersey. Pomysłowy Yankes wybudował salę z 500 lożami automobilowemi, z których każda jest malutkim garażem. Posiadacze samochodów będą mogli rozkoszować się swojemi z „dobrem zakończeniem" filmami ze spokojnem przeświadczeniem, że w międzyczasie nikt im nie sprawi „przykrego końca" w postaci skradzionego auta.

ZAST

Nowe szlaki wycieczkowe.

Szybki rozwój ruchu turystyczne go skłania do rozważań nad wyborem nowych szlaków wycieczkowych. Największą popularnością cieszą się obecnie kilkugodzinne lub jednodniowe wycieczki do Tok i do Werek oraz dwu lub kilkudniowe wycieczki nad jezioro Narocz. Można by wyznaczyć na terenie województwa wileńskiego wiele punktów i szlaków, zasługujących na spopularyzowanie, rozwinięcie jednak propagandy na szerszą skalę byłoby niecelowe, póki nie zapewni się turystom choćby minimalnych udogodnień w środkach komunikacji, noclegach i wyżywieniu. Rola, jaką odgrywa turystyka w życiu gospodarczem, zyskuje, jak się wydaje, na coraz większe zrozumienie i należy przypuszczać, że w krótkim czasie będziemy starali się odrobić wieloletnie zaniedbania. Narazie, zanim nie utoruje się opracuje dalszych szlaków, największe rezultaty może dać propaganda wycieczek krótkich, jednodniowych.

Mało znane, a z różnych względów bardzo interesujące szlaki wycieczkowe przebiegają przez zachodnią część powiatu święciańskiego po obu stronach toru kolejowego od Nowych Święcian do Ignalina. Warunkiem sprzyjającym organizacji wycieczek w tym kierunku jest dogodna komunikacja kolejowa: wyjeżdżamy z Wilna zrana, a powracamy późnym wieczorem. Punktem wyjścia wycieczki mogą być albo Nowe Święciany, albo Ignalino. Dla ułatwienia orjentacji w terenie podam kilka marszrut między temi dwoma punktami granicznemi. Przebycie wskazanych szlaków pieszo dla większości turystów będzie zbyt uciążliwe — trasa wynosi od 30—35 klm. Znacznie wygodniej jest wynająć w Nowych Święcianach lub w Ignalinie furmankę na cały dzień za cenę około 10 zł. W furmance pomieszczą się wygodnie 3 osoby. Przejazd trwa około 5 godzin, możemy więc poświęcić 5 do 6 godzin na zwiedzenie, odpoczynek i kąpiel w jeziorach.

Szlak I. Z Nowych Święcian udajemy się do Ignalina wzdłuż toru kolejowego po jego wschodniej stronie. W odległości około 5 klm. od Nowych Święcian spotykamy liczne kopce, które stąd ciągną się po obu stronach toru długim pasem aż poza Ignalino. Kopce te, zwane cmentarzyskiem szwedzkiem, są w rzeczywistości kurhanami przedhistorycznemi prawdopodobnie z okresu żelaza. Droga w znacznej części biegnie przez lasy. Dojeżdżamy nad jezioro Kretony, długości około 5 km., szerokości około 2 km., następnie mijamy jezioro Wajuny i szereg jezior mniejszych. Jezioro Kretony posiada doskonałe warunki dla sportów zimowych. Istnieje projekt zbudowania tu schroniska, które stałoby się ośrodkiem sportowym i turystycznym, a według opinji specjalistów możnaby liczyć napewno w okresie zimowym na masowe wycieczki nad jezioro Kretony sportowców nietylko z Wilna, ale nawet i z Warszawy. Komunikacja jest bardzo dogodna, bo przystanek kolejowy można urządzić w odległości około 200 metrów od brzegu jeziora.

Szlak II. Z nowych Święcian udajemy się w kierunku północno-wschodnim do Poszumienia, gdzie znajdują się ruiny kościoła Karmelitów Bosych, ufundowanego przez Stanisława Narbutta w r. 1760. Murowany kościół, wzniesiony w r. 1818, po kasacie klasztoru w r. 1832 zaczął podupadać i stan murów był już przed kilkudziesięciu laty opłakany. W czasie ostatniej wojny wojska niemieckie rozebrały częściowo budynek. Pozostały fundamenty, znaczna część fasady i fragmenty ścian bocznych, na których zachowały się reszty pary pilastrów półkolumn, rozdzielających nawę na cztery przęsła. Murów uratować już nie można — za lat kilka lub kilkanaście jedynym śladem kościoła będą tylko fundamenty. Z Poszumienia pojedziemy w kierunku Ignalina wzdłuż wschodnich brzegów jeziora Kretony i Wajuny. Wpobliżu wsi Poszumień leży niewielkie jezioro Szwinta.

Szlak III. Zataczamy niewielki łuk po zachodniej stronie toru kolejowego — przez Koltyniany i Połusze. Droga biegnie w znacznej części przez okolice lesiste, pagórkowate, przez cały czas posuwamy się wśród większych i mniejszych malowniczo położonych jezior. Dojeżdżając do Koltynian zauważymy pseudogotycką wieżę kościoła i mury z nietynkowanej cegły. Podchodzimy bliżej i stwierdzamy, że mury te są bardzo niejednolite. Zagadkę wyjaśnia nam zakrystja i prowadzący do niej przedsionek, gdzie zachowały się charakterystyczne barokowe sklepienia. Pod kościołem ciągną się obszerne podziemia. Są to pozostałości dawnego klasztoru franciszkańskiego, wymurowanego w r. 1767, a przerobionego na kościół przed dwudziestu kilku laty. Pierwotny drewniany kościółek rozebrano po dokonaniu tej przebudowy. Zakrystja obecna jest celą klasztorną, przedsionek, prowadzący do niej, — fragmentem korytarza. W celi na piętrze nad zakrystją i w przylegającym do niej schowku znajdują się drewniane rzeźby i szczątki rokokowych ołtarzy, a wśród nich ciekawy karbusz drewniany z napisem, głoszącym, że kościół w Koltynianach wybudował Michał Poklewski Koziełł między r. 1735 i 1746. Drewniane rokokowe ołtarze w dzisiejszym kościele pochodzą z dawnego kościoła drewnianego, stamtąd też zostały przeniesione dwie piękne lampy rokokowe z herbami fundatorów. W Koltynianach zasługuje jeszcze na uwagę ciekawy piętrowy świron drewniany. Jadąc z Koltynian w kierunku Połusza przejeżdżamy między jeziorem Żejmiana i Szakarwa. Połusze leży nad jeziorem Łusza. Drewniany kościół w Połuszu, wybudowany w końcu wieku XVIII w., jest stosunkowo skromny. Osobliwością jest zato ośmiobocz na drewniana dzwonnica z galeryjką na piętrze. Dzwony sprawione zostały przez fundatora kościoła, ks. Bazylewskiego. Świadczy o tem napis na jednym z nich: „Ten dzwon wylany kosztem Y. X. Yozefa Bazylewskiego Anno 1772". W dzwonnicy przechowuje się bardzo ciekawy krzyż ludowy — postać Chrystusa Ukrzyżowanego jest otoczona przez krąg siedmiogwiazdzisty. W kościele znajdują się rokokowe ołtarze i bogato ornamentowany rokokowy konfesjonał. Ze wzgórza, na którem stoi kościół, roztacza się wspaniały widok na jezioro i okolice. Z Połusza, jadąc wzdłuż północnego brzegu jeziora, docieramy w odległości 2 km. do granicy litewskiej w Mejranach. Jeśli chcemy zbliska obejrzeć granicę litewską, możemy zboczyć z Koltynian do Łyngmian, a stąd udać się do Połusza. Miasteczko Łyngmiany jest nie ciekawe, mamy zato możność po zgłoszeniu się na strażnicy KOP zbliżenia się przez tyraljer do punktu granicznego. Granica przebiega w samem miasteczku, oddzielając kościół od cmentarza. Stojąc na wzgórku przy kościele ogarniamy wzrokiem wielki szmat ziemi już poza granicą.

Z Ignalina możemy udać się do wsi Zaborce, o 3 km. na wschód. Obok tej wsi znajduje się wzgórze, zwane „Budakalnis", wysokość 285 m nad poziomem morza. Ze szczytu wzgórza widać leżące na Litwie Kowieńskiej Uciany, odległe o 30 km., a podobno w dni pogodne przez szkła powiększające można nawet też zobaczyć Dynaburg.

Szlak kajakowy. Od Ignalina rozpocząć możemy kilkudniową wycieczkę kajakiem do Wilna. Spuszczamy kajak na wodę w Ignalinie tuż przy stacji kolejowej. Przepływamy jezioro Gawajtis, a następnie jezioro Gawis i docieramy w okolice Połusza. Tutaj trzeba przeciągnąć kajak na przestrzeni 1 km. do jeziora Łusza— na miejscu można dostać furmankę. Przez jezioro Łusza przepływamy do jeziora Szakarwa, a stąd na jezioro Żejmiana. W Koltynianach z jeziora Żejmiana wpływamy na rzekę tej samej nazwy, wpadającą do Wilji.

W sezonie zimowym należałoby wyzyskać okolice Ignalina, które posiadają doskonałe tereny narciarskie. Wejście na wzgórza są podobno łatwe, a zjazdy bardzo długie — po 3 do 4 km. Na jesieni będzie wykończony w Ignalinie budynek domu ludowego, który powinien stać się ośrodkiem wycieczkowym i sportowym. Tak jest też zamiar twórców domu ludowego, którzy pragną zorganizować w nim noclegi dla wycieczek turystycznych i sportowych oraz umożliwić częściowe wyżywienie po minimalnych cenach. Należałoby sobie tylko życzyć, by władze kolejowe rozważyły możliwość zastosowania specjalnych taryf dla wycieczek, udających się do Nowych Święcian i do Ignalina. Wycieczkowicze korzystać mogą tylko z pociągów, wyjeżdżających z Wilna rano, a powracających późnym wieczorem, tymczasem w tych godzinach kursują tylko pociągi pośpieszne, a koszt przejazdów wynosza wycieczkę jest zbyt dużo, jak na wycieczkę jednodniową.

S. Lorentz.

WIEŚCI I OBRAZKI Z KRAJU

22 domy spłonęły.

We wsi Zołociejewo gminy dereczyńskiej orez we wsi Mały Halik, gminy dziewiątkowickiej z przyczyn narazie nieustalonych wybuchły pożary, które zniszczyły około 22 zabudowań gospodarczych i domów mieszkalnych. Łączne straty sięgają 10 tysięcy złotych. Dla ustalenia przyczyn pożarów toczy się dochodzenie.

Wielki pożar w pow. brasławskim.

We wsi Lipówka, gminy miorskiej, powiatu brasławskiego, z powodu wadliwej budowy pieca stanął w płomieniach dom mieszkalny Paciejonka Michała. Spaliły mu się wszystkie sprzęty domowe i gospodarskie oraz tegoroczne zbiory. Ogień przerzucił się potem na domy Morozowej Natalji, Moroza Antoniego i Moroza Władysława. Spłonęły 4 domy mieszkalne wraz ze sprzętami domowemi. Gospodarze ci ponieśli straty w ogólnej sumie sześciu tysięcy złotych.

Wrażenia ze wsi.

Żyto urodziło, jak rzadko kiedy. Słoma duża, kłosy duże, ziarnka bujne. A więc będzie chleba. A i koniczyna również dobrze urodziła w roku bieżącym. Obecna piękna pogoda, jasna i przewiewna, pozwala zbiorowi żyta i siana. „Toż to „pilnica" teraz: „choć razarwisia" — powiadają wieśniacy i rolnicy — „boć to i kosić i grabić i zwozić siano trzeba, a żyto żąć i zwozić trzeba; a tu rąk nie starczy, bo wszyscy na „rozchwat" wynajmują „kosca" i „żnieję". Za dzień tak uciążliwej pracy żniеja otrzymuje półtora złotego, a kosiarz dwa i dwa i pół złotego u gospodarzy, dwory płacą o 20—30 proc. taniej ze względu na dłuższy okres zbiorów.

Niektórzy biedni rolnicy już od dwóch tygodni jedzą chleb nowy. Narazie trzeba było suszyć zboże, gdyż było niedojrzałe i miękkie, chleb z tego zboża niesmaczny. Ale lepiej rydz niż nic temu, kto od Wielkiej Nocy chleba nie jadł, bo własnego nie miał, a kupić nie miał za co. Dopiero teraz nasyca się. Przedtem pół głodny pracował, bo do zupy z pokrzywy, szczawia lub „świrepki" miał jeno stare kartofle — do Zielonych Świąt, a potem — „chlebau poliuku", t. j. gotowaną wodę, zakraszoną mąką jęczmienną („przywarkiem") — bez chleba i bez kartofli. Obecnie jest już i jedno i drugie — i chleb świeży i „bulba" świeża.

— „Dziakawać Bohu" — powiada uradowany wieśniak rolnik — „u Boha usiaho mnoha": pierwiej deszcz prawie codzień lał, moczył i psuł zboże, zdawało się w polu wszystko pognije, „prapadzieć", aż wo hladzi, akurat w czas pogoda ustaliła się: zboże pięknie dojrzało, śpiesz się tylko zebrać."

Słychać, oto jeden folwark sprzedał żyto na pniu po 1 zł. 70 gr. za pud, wyśmiewano właściciela za pośpiech i za niską cenę; jednak może być, że on zrobił dobrze i śmiać się będzie z tych, kto spóźnił się zrobić to, co on zrobił.

Jarzyny również już dojrzewają, gdzie niegdzie żną jęczmienie. Jarzyny nie tak dobrze, jak żyto, urodziły, ale nie zawiodły. Kartofle w ostatnim tygodniu bardzo się poprawiły i zapowiada się na nie urodzaj.

Gorzej jest z miodem w roku bieżącym, bo w czasie miodobrania padały częste deszcze i pszczoły nie mogły pracować; ale jest nadzieja, że podczas obecnej pogody pszczoły coś uzbierają z lip, z gryki i z wrzosu.

Źle jest z grzybami, jak dotychczas, bo prócz lisiczek innych prawie niema i nie było, a już dawno czas na „syrojeżki", koźlaczki, podosinowiki. Pewna staruszka pocieszała mnie mówiąc: miej pan kosze w pogotowiu bo „po siaubie ni abiereżsia hrybou: budzie mnoha, jak nasy pana".

Owoców mało, już im obecna pogoda nie pomoże, a wiosenne deszcze, wiatry i tuman urządziły wiele szkody.

No, ale: „nieuradziu mak? aboj dzimsia i tak", mając zapewniony chleb żytni.

e. b.

Fragment otwarcia stadjonu Marszałka Józefa Piłsudskiego



Foto-Studjo.

Ubiegłej niedzieli w Wilnie w dniu święta 1 p. p. Leg. odbyło się poświęcenie i otwarcie stadjonu sportowego im Marszałka Józefa Piłsudskiego. Na fotografji widzimy jak p. Jadwiga Piłsudska przecina wstęgę. Obok stoi Wanda Piłsudska. Z prawej strony widzimy pułk. Zygmunta Wendy, który jest twórcą stadjonu.

Budowa szkół powszechnych.

Jednem z najważniejszych zadań, jakie stoi przed nami, jest niewątpliwie sprawa budowy szkół powszechnych. Jest to troska, z którą boryka się Inspektor Szkolny, troska, która rozrasta się coraz więcej i grozi zahamowaniem rozwoju szkolnictwa.

Wysiłki władz szkolnych w tym kierunku były znaczne: polskie szkolnictwo zastało budynki szkolne w ilości i wartości ogromnie różnej w różnych dzielnicach Polski, nadto część, właśnie w dzielnicach najmniej uposażonych pod tym względem, w województwach wschodnich, uległa zniszczeniu wskutek działań wojennych.

Akcję budowy szkół podjęły ustawowo samorządy terytorjalne od r. 1922; Państwo udzielało pomocy w wysokości 50 proc. kosztów budowy, niezależnie od pożyczek (w wysokości również 50 proc. kosztów). Akcja ta zaczęła rozwijać się pomyślnie: od r. 1922 do 1925 wybudowano 3000 izb szkolnych; w latach 1926—29 mimo ciężkich warunków Państwo udzieliło pomocy na budowę w kwocie 37.000.000 zł. (dla wykończenia 4 i pół tysiąca izb); zwłaszcza wieś zainteresowała się żywo sprawą budowy szkoły. Obecny stan gospodarczo-finansowy wymaga nowego podejścia do tej sprawy.

Na podstawie spisu ludności z dn. 9.XII.31 r. okazuje się, że dla zaspokojenia najbardziej pilnych potrzeb należy wybudować w przeciągu następnych lat 20 — około 2500 do 3000 izb lekcyjnych rocznie.

Jednak samo wybudowanie izby szkolnej nie rozwiązuje jeszcze całkowicie sprawy: potrzebne są nadto urządzenia wewnętrzne pomoce naukowe — bez których szkoła nie będzie mogła funkcjonować.

Rzeczywistość i interes Państwa wymagają ogromnego wysiłku, którego nie mogą wziąć w całej rozciągłości na swe barki: ani Państwo, ani samorząd terytorjalny. Mogłyby one sprostać tym zadaniom gdyby zostały wsparte celowym i skoordynowanym wysiłkiem całego społeczeństwa. Tylko wtedy ożywi się budownictwo.

Władze szkolne przychodziły z wszelką możliwą pomocą. Wydano wzory projektów budynków szkolnych, możliwie najbardziej ekonomicznych, zezwalając nawet na budowę szkół „drewniaków", byle racjonalnie rozplanowanych; wprowadzono w życie ze względów oszczędnościowych t. zw. program budowlany minimalny (w odróżnieniu od normalnego), nadto przewidziano możliwość budowania szkół etapami i w miarę zdobywania funduszów.

Wprowadzenie tych zmian i odstępów od szablonowych i niezmiennych wzorów budynków szkolnych, do których przyzwyczailiśmy się, nadało pewien urok sprawie budownictwa, związało szkołę więcej z życiem, dostosowało budynek szkolny do realnych, życiowych możliwości. Można ułożyć plan, by budowa nie była zbyt kosztowna, i uwzględnić wszystkie możliwości terenu i otoczenia.

Oczywiście nie może być mowy o większych inwestycjach, bez udziału najszerszych sfer społeczeństwa. Konieczność scalenia drobnych wysiłków społeczeństwa i jego żywej ofiarności na cele szkoły stały się troską grona osób, rozumiejących doniosłość i znaczenie udziału społeczeństwa w tak ważnej pod względem państwowym akcji, jaką jest budowa szkół.

W ten sposób wyłoniła się myśl zawiązania **Towarzystwa Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych.**

Towarzystwo to chce oprzeć się na współdziałaniu szerokich mas społeczeństwa; chce zjednoczyć pojedyńcze wysiłki, chce podtrzymać chętną w tym kierunku ofiarność społeczeństwa na cele szkoły, rozbudzić zainteresowanie tą sprawą, przedstawić rezultaty, do których można dojść przy wspólnym wysiłku.

Towarzystwo powstało w porozumieniu z Władzami Oświatowemi i będzie współdziałać w racjonalnem realizowaniu sieci szkolnej, podejmując budowy po rozważeniu z Władzami Szkolnemi.

Organizacja wewnętrzna Towarzystwa jest bardzo prosta. Koła Towarzystwa mogą powstawać przy każdej szkole powszechnej przy udziale co najmniej 10 osób; Koła z terenu jednego Inspektoratu łączą się i wyłaniają Komitet Obwodowy. Nadrzędną jednostką ponad komitetami obwodowemi jest Komitet Okręgowy, obejmujący swojem działaniem obszar jednego Okręgu Szkolnego. Siedzibą tego Komitetu jest w myśl statutu siedziba Kuratora Okręgu Szkolnego. Prawa i obowiązki kół i komitetów normuje Statut.

Wkładka członkowska (4 zł. rocznie, wpłacone ratami i 50 gr. wpisowego) umożliwia zapisanie się na członków najszerszym masom — każdemu, który rozumie ważność istnienia szkół w kraju i potęgę współdziałania.

Towarzystwo wzywa wszystkich do zapisywania się na członków.

Adres. Warszawa, Aleja Szucha 25 Gmach Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, III piętro.

Akcja ulg podatkowych przedłużona do końca roku bieżącego.

Jak już donosiliśmy, na wiosnę r. b. wydane było zarządzenie ministra skarbu, upoważniające izby skarbowe do umarzania we własn. zakresie zaległości podatkowych, pochodzących z okresu do dnia 31 grudnia 1932 roku. Zarządzenie to przewidywało następujące granice uprawnień: dla podatku przemysłowego do 10.000 złotych, w podatku od kapitałów i rent do kwoty 1000 złotych, w podatku gruntowym do 1500 złotych, w podatku od nieruchomości do 1000 zł., w podatku lokalowym do 500 zł. Granice tych sum obejmują wyłącznie należności dla skarbu państwa, a więc dochodzą do tego dodatki komunalne i t. d. Pozatem okólnik upoważnił Izby do umarzania grzywien z okresu do 31 grudnia 1931 roku.

Tenże okólnik upoważnił urzędy skarbowe do umarzania zaległości w podatku obrotowym dochodowym najwyżej do 100 złotych.

Pozatem okólnik wprowadza możność rozkładania zaległości na raty w podatkach bezpośrednich przyczem do rat doliczano odsetki za zwłokę w stosunku 3 procent rocznie przy spłacie zaległości z 1927 roku, 6 proc. przy spłacie zaległości z okresu od 1 stycznia 1928 r.

Pozatem okólnik wyjaśnił dokładnie jakie są zaległości nieściągalne i podlegające skreśleniu.

Akcja ta miała być zakończona w terminie do 30 czerwca r. b. Jednak wobec tego, że nawał pracy nie pozwolił na zakończenie jej w terminie przewidzianym Ministerstwo Skarbu wydało obecnie okólnik z datą z dnia 2 sierpnia r. b., przedłużający uprawnienia Izb i urzędów skarbowych w tym zakresie do końca roku bieżącego.

Uwadze sfer gospodarczych.

Co zawierać będzie oficjalny Przewodnik i Spis Wystawców III-ich Targów Północnych?

Przystępując do opracowania Przewodnika i Spisu Wystawców III Targów Północnych i Wystawy Lniarskiej Biuro Propagandowo-Prasowe Targów Północnych zwraca się tą drogą do tych wszystkich firm, instytucji i osób, które zgłosiły swój udział w charakterze wystawców we wszystkich działach przemysłowych, handlowych, rolniczych i rzemiosła, ażeby we własnym interesie nadesłały w dokładnem brzmieniu oficjalne nazwy swych przedsiębiorstw, wraz z treściwem wymienieniem zakresu eksponatów.

Spis Wystawców opracowany zostanie według metody alfabetycznej z uwzględnieniem podziału na branże i wskazaniem miejsca stoiska.

W celu uniknięcia jakichkolwiek nieporozumień redakcja „Przewodnika i Spisu Wystawców" komunikuje, iż informacje katalogowe, nie mogą posiadać charakteru reklam opisowych i winny obejmować wyłącznie właściwą nazwę i adres firmy i treściwy zakres stoiska, oraz iż stoiska zbiorowe przedstawicieli handlowych traktowane będą jako jednostka w wykazie alfabetycznym, jak i branżowym. Poza obszerną częścią redakcyjną i katalogową „Przewodnik i Spis Wystawców" zawierać będzie osobny dział reklam opisowych i ogłoszeń, które zgłaszać należy bądź do biura III Targów Północnych i Wystawy Lniarskiej (Wilno, ogród Bernardyński), bądź na ręce upoważnionych akwizytorów.

Przewodnik i Spis Wystawców III Targów Północnych w części redakcyjnej zawierać będzie trzy obszerne prace publicystyczne, obrazujące na podstawie źródłowych materjałów historycznych i statystycznych przeszłość i teraźniejszość Wilna i ziemi wileńskiej, oraz cele i zadania Targów Północnych, co nada temu wydawnictwu charakter trwałej i wartościowej publikacji pożądanej zarówno dla każdego zwiedzającego Targi Północne, jak i dla tych wszystkich, którzy biorą bezpośredni udział, badź interesują się życiem gospodarczem kraju.

Redakcja naczelna „Przewodnika i Spisu Wystawców III Targów Północnych" spoczywa w ręku Szefa Biura Propagandowo-Prasowego Targów Północnych do którego należy bezpośrednio kierować wszelkie związane z „Przewodnikiem informacje, zapytania i reklamacje w godzinach przyjęć t. j. codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt (od 9—11 rano tel. 11—38). Ponieważ „Przewodnik" ukazać się musi w przededniu otwarcia III Targów Północnych Biuro Propagandowo-Prasowe ustala termin prekluzyjny dla reklamacyj na dzień 22 b. m.

XVII-te plenarne zebranie

Izby Przemysłowo - Handlowej w Wilnie.

W dniu 6 sierpnia odbyło się w gmachu Izby Przemysłowo-Handlowej w Wilnie XVII-te Plenarne Zebranie Izby.

Plenarne Zebranie zagaił Prezes Izby, p. Roman Ruciński, obrazując w swem przemówieniu trudności gospodarcze, jakie na tle kryzysu światowego i państwowego ma do przezwyciężenia przemysł i handel okręgu Izby. Poruszone zostały również zasadnicze wytyczne polskiej polityki gospodarczej, zwłaszcza rozrost polityki etatystycznej i reglamentacyjnej, postępujący w miarę pogłębiania się kryzysu i powodujący głębokie zmiany strukturalne gospodarki Polski.

Plenarne Zebranie zatwierdziło sprawozdanie z działalności Izby za rok 1932 oraz sprawozdanie z sytuacji gospodarczej w okręgu Izby. To ostatnie, w postaci tomu o objętości blisko 300 stron, zawierającego bogaty materjał statystyczny, ukaże się niebawem na półkach księgarskich.

Stosownie do wymogów nowoogłoszonej noweli do Rozprządzenia Prezydenta R. P. o izbach przemysłowo-handlowych, Izba Wileńska wprowadza nowy statut służbowy, oraz winna uruchomić własny fundusz emerytalny dla pracowników. Sprawy te, referowane przez Radcę B. Nogida, wywołały dłuższą i ożywioną dyskusję.

Ponadto — ustalono wysokość opłat z tytułu dokonywanej kontroli eksportu wyrobów odzieżowych, uskuteczniono wyborów uzupełniających do komisyj, zaprzysiężono rzeczoznawców w branżach budowlanej oraz zbożowo-nasiennej, mącznej i ziemniaczanej; przyjęto uchwałę w sprawie bojkotu towarów pochodzenia niemieckiego.

Propaganda lniarska w czasie III Targów Północnych w Wilnie.

PIERWSZY OGÓLNOPOLSKI ZJAZD LNIARSKI.

Następnego dnia po otwarciu III Targów Północnych i Wystawy Lniarskiej 27 sierpnia, rozpoczyna się I-szy Ogólnopolski Zjazd Lniarski. Zjazd trwać będzie 2 dni.

Pierwszego dnia (w niedzielę 27 sierpnia) odbędzie się „Dzień Lniarski". Przed południem, w teatrze w ogrodzie Bernardyńskim, odbędzie się uroczyste posiedzenie, zapoczątkowane przemówieniem generała broni Lucjana Żeligowskiego. Po referatach obrazujących stan lniarstwa na poszczególnych odcinkach i jego perspektywy na przyszłość, zostanie wyświetlony film lniarski, otrzymany z Czechosłowacji. Po obiadowej przerwie nastąpi grupowe zwiedzanie Wystawy Lniarskiej, pod kierownictwem przewodników. O godzinie 18-ej odbędzie się rozdawanie nagród konkursowych za włókno i przędzę.

Wycieczki ze wsi, które w tym dniu gremjalnie zjadą do Wilna — mają być odziane w len. Projektowanym jest pochód przez ulice miasta uczestników Zjazdu. Wieczór uczestnicy zjazdu spędzą w teatrze.

Następnego dnia — 28 sierpnia — w godzinach rannych, odbędzie się w Letnim Teatrze (w ogrodzie Bernardyńskim) Walne Zebranie T—wa Lniarskiego, z udziałem licznie zaproszonych gości i delegatów wszystkich dzielnic.

Po wysłuchaniu sprawozdań zostaną wygłoszone naukowe referaty. Po obiedniej przerwie nastąpi poświęcenie gmachu Lniarskiej Centralnej Stacji Doświadczalnej w Wilnie (ul. św. Jacka 2). O godzinie 18 — w ogrodzie Bernardyńskim podwieczorek, połączony z pokazem i konkursem sukien i pijam lnianych. W razie niepogody podwieczorek odbędzie się w zamkniętym lokalu.

KURS LNIARSKI OD 1—10 WRZEŚNIA 1933 R.

Jednym z ważniejszych punktów programu ogólnopolskiej wystawy Lniarskiej w Wilnie ma być 10-dniowy kurs, celem którego jest zaznajomienie ludzi pracujących w lniarstwie, tak ze sprawą lniarską w ogólności, jak i podstawowemi zasadami uprawy, wyprawy oraz przeróbki lnu i konopi.

KONKURSY.

W dniu 27 sierpnia 1933 r. odbędą się konkursy z nagrodami:

1) za najlepszą słomę lnianą (do konkursu należy nadesłać 3 kg. słomy lnianej niemłóconej);

2) za najlepsze włókno lniane trzepane (do konkursu należy nadesłać 1 kg. włókna);

3) Za najlepsze włókno czesane (do konkursu należy nadesłać pół kg. włókna);

4) za najlepsze włókno konopne (do konkursu należy nadesłać pół kg włókna);

5) za najcieńszą przędzę samodziałową (do konkursu należy nadesłać 100 kg. przędzy);

6) za najcieńszą tkaninę samodziałową (do konkursu należy nadesłać 1 kg. przędzy).

Zgłoszenia do konkursów należy nadsyłać do 10 sierpnia 1933 r.

Materjał konkursowy można przesłać z przyjeżdżającą wycieczką na „Dzień Lniarski", względnie pocztą do dnia 20 sierpnia 1933 r.

Katastrofa samochodowa pod Jerozolimką.

Autobus zderzył się z furą. 2 osoby ranne.

Wczoraj wieczorem, wpobliżu Jerozolimki autobus komunikacji miejskiej wjechał na furę wiejską, która uległa roztrzaskaniu.

Dwóch włościan jadących furą zostało rannych. Zawezwane pogotowie ratunkowe zaopiekowało się nimi.

Katastrofa nastąpiła z winy woźnicy, który nie zważając na sygnały podawane przez szofera skręcił z poprzecznej drogi, wprost pod koła autobusu.

Jak twierdzą naoczni świadkowie katastrofa nie pociągnęła tragiczniejszych następstw, jedynie dzięki przytomności szofera, który w ostatniej chwili zdołał autobus zahamować i zmniejszyć w ten sposób siłę zderzenia. (c).

Burzliwy dzień na ulicy św Wincentego

Najście i zdemolowanie mieszkania. Bójka pomiędzy rodzeństwem.

Mieszkańcy domu Nr. 26 przy ulicy Św. Wincentego przeżyli wczoraj burzliwy i obfitujący w zajścia dzień.

Rozpoczęło się w godzinach porannych, kiedy pomiędzy Katarzyną Nihelm, a jej bratem Kazimierzem wynikła kłótnia, która zamieniła się w bójkę. W czasie bójki oboje poturbowali się nawzajem. Szczególnie zaś ucierpiał brat.

Na tem jednak incydent nie wyczerpał się.

Około godziny wpół do piątej nastąpił dalszy ciąg. Do mieszkania Kazimierza Niholma, wtargnęła jego starsza zamężna siostra robotnica państwowej fabryki tytuniowej, Marja Bartoszewiczowa wraz ze szwagrami Witoldem i Piotrem Bartoszewiczami, którzy chcąc pomścić rzekomą krzywdę Katarzyny, zdemolowali całkowicie mieszkanie Niholma, wybijając drzwi i tłukąc szyby.

Kres awanturze położyła policja. (c).

Na „wygraną" dolarówkę.

W październiku ub. r. do Zygmunta Jasielewicza (ul. Nowogródzka 18) zgłosił się Władysław Terewski i jako przedstawiciel Banku Gospodarczo - Spółdzielczego w Krakowie zaproponował nabycie na raty dolarówki.

Terewski jest specjalistą od sprzedawania obligacyj na raty, to też potrafił namówić Jasielewicza do nabycia jednej dolarówki za 9 3zł. Cena coprawda wygórowana, ale nie jest to jeszcze przestępstwo.

Po upływie kilku miesięcy kuso było z interesami Terewskiego, przeto w marcu b. r. przyszedł ponownie do Jasielewicza i obwieścił radosną nowinę, iż na nabytą w marcu u. r. dolarówkę padła wygrana w wysokości 100 dolarów. Zanim ucieszony Jasielewicz zdążył wyrazić mu podziękowanie za wieść, Terewski zaczął wyjaśniać, iż otrzymanie wygranej związane jest z szeregiem formalności, które wymagają pewnych wydatków.

Bez przekonywań otrzymał od Jasielewicza 30 zł. na pokrycie tych rzekomych wydatków.

W lipcu r. b. Terewski znowuż się zgłosił do Jasielewicza z prośbą o pożyczkę na pokrycie rzekomych wydatków stemplowych w związku z podjęciem wygranej. Jasielewicz i tym razem uwierzył Terewskiemu i dał się znowu „nabrać" na 13 zł.

Dopiero obecnie, gdy Jasielewicz, zrozumiał, iż dał się oszukać zameldował o wszystkiem policji. (c)

Komendanta straży ogniowej nie będzie.

W najbliższych dniach ma nastąpić obsadzenie stanowiska oficera straży ogniowej. Stanowisko to obsadzone zostanie z konkursu, który został rozpisany już przed kilku miesiącami.

Powodując się względami oszczędnościowemi, Magistrat postanowił wakujące stanowisko komendata straży

KURJER SPORTOWY.

Start Nurmiego w Helsinki.

1.500 mtr. w ciągu 3:55,8.

HELSINKI, (Pat). Rozegrano tu finlandzkie mistrzostwa lekkoatletyczne. Sensacją zawodów był start 36-letniego Nurmiego (na dystansie 1.500 m.). Nurmi jeszcze raz pokazał swą wysoką klasę, uzyskując pierwsze miejsce w czasie 3:55,8, bijąc swoich młodych przeciwników Machalsona 3:56,8, Purjego 3:57,2 i Lehtinena 3:57,9.

Program zawodów sportowych z Łotwą

Chociaż do przyjazdu sportowców Łotwy mamy jeszcze sporo czasu, to jednak organizatorzy nasi już ułożyli program wielkich zawodów międzynarodowych, które odbędą się 26 i 27 b. m.

Zawody te odbędą się na stadjonie WKS im. Marszałka Józefa Piłsudskiego. Program zawodów jest b. bogaty, bo obejmuje aż trzy gałęzie sportu, a więc piłkę nożną, lekkoatletykę i gry sportowe.

W sobotę 26 sierpnia mecz z Łotwą rozegra Makabi. Przed meczem i w czasie wyjątkowo przedłużonej do 30 minut przerwy odbywać się będą ciekawe imprezy lekkoatletyczne i gier sportowych.

W niedzielę zaś 27 sierpnia z Łotwą grać będzie WKS i tak samo odbędą się w tym dniu konkurencje lekkoatletyczne.

Uważamy, że połączenie piłki nożnej z lekkoatletyką i z grami sportowemi powinno wypaść barwnie i całość da imponujący wygląd zawodów międzynarodowych.

Estończycy chcą walczyć.

Dowiadujemy się, iż tak samo jak Łotysze, Estończycy jadą również do Włoch na igrzyska akademickie.

Zaproponowali więc oni, by w Wilnie rozegrać zawody lekkoatletyczne. Propozycja ta jest wyjątkowo dogodna i niewątpliwie wilnianie dołożą starań, by start Estończyków doszedł do skutku.

Wśród zawodników Estonji są takie nazwiska jak Wiling i Sula. Obaj mają pierwszorzędne wyniki w rzutach, a Sula należy do najlepszych oszczepników, rzucając grubo ponad 60 mtr.

Razem z lekkoatletami przyjechać do nas ma drużyna gier sportowych.

Jest więc projekt połączenia startu Estończyków ze startem Łotyszów i zorganizowania w końcu sierpnia wielkich zawodów międzynarodowych.

Co zaś do gier sportowych, to prawdopodobnie turniej piłki koszykowej i siatkowej odbędzie się na terenie Targów Północnych w czasie maratonu o mistrzostwo Polski.

Marsz szlakiem kadrówki.

KIELCE, (Pat). W dniu 8 sierpnia o godzinie 9-ej rano zaczęły przybywać do Kielc drużyny, biorące udział w marszu szlakiem kadrówki. Na mecie przy ul. 2-go Maja ustawiono bramę triumfalną, przy której zgromadziły się tłumy publiczności. Na trybuny weszli przedstawiciele władz państwowych z wicewojewodą Bratkowskim na czele. Obok bramy ustawiła się kompanja honorowa strzelców z orkiestrą 4 p. p. leg. oraz Strzelca. Przybywające na metę drużyny publiczność witała kwiatami, wznosząc na cześć zawodników entuzjastyczne okrzyki. W kategorji drużyn wojskowych przybyła drużyna 30 p. p. z Warszawy (530 punktów). Drugie miejsce zajęła drużyna 74 p. p. z Lublina, trzecie miejsce — drużyna 16 pułku piechoty z Tarnowa. Dalsze miejsca zajęły drużyny 4 p. p. leg. z Kielc, 50 p. p. z Poznania, 20 p. p. z Krakowa, 35 p. p. z Brześcia. W kategorji P. W. starszych pierwsze miejsce zajęła drużyna Związku Strzeleckiego Warszawa—Powązki (534 p.), drugie miejsce drużyna Zw. Strzel. Łódź—Miasto, trzecie — drużyna Zw. Strzel. Lublin—Miasto. Dalsze miejsca zajęły: Zw. Strzel. z Suchej, Zw. Strz. z Borka Falęckiego i inne W kategorji P. W. młodszych pierwszy był Związek Strzelecki „Zuchowaci" z Poznania (533 p.), drugie miejsce zajęła drużyna Zw. Strzel. z Grodna, trzecie drużyna Zw. Strzel. ze Skarżyska. Ponadto za strzelanie otrzymały nagrody drużyna 74 p. p. z Lublina i drużyna Związku Strzeleckiego z Poznania. Nagrodę za najlepszą dyscyplinę w marszu i formę fizyczną uzyskała drużyna 30 p. p. z Warszawy. W klasyfikacji okręgowej Związku Strzeleckiego pierwsze miejsce zajął okręg lubelski. W dalszym ciągu uroczystości, związanych z zakończeniem marszu odbyło się poświęcenie i otwarcie boiska sportowego Kolejowego Przysposobienia Wojskowego.

W godzinach popołudniowych odbyła się defilada zawodników, biorących udział w marszu, poczem przed gmachem urzędu wojewódzkiego, w obecności wicewojewody Bratkowskiego nastąpiło rozdanie nagród.

ZAWODY STRZELECKIE W TROKACH.

W Trokach staraniem P. K. S. powiatu wil.-trockiego odbyły się zawody strzeleckie. Wśród panów zwyciężył Domagalski, a wśród pań Maksimowiczówna.

Po zawodach przy dźwiękach orkiestry nagrody rozdał mjr. Bąbiński dow. K. O. P.

KRONIKA

Środa 9 Sierpnia

Dziś: Romana.
Jutro: Wawrzyńca.

Wschód słońca — g. 4 m. 09
Zachód „ — g. 7 m. 15

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologji U.S.B. w Wilnie z dnia 8-VIII— 1933 roku.

Ciśnienie 751
Temp. 17
Temp. najw. 21
Temp. najn. 14
Opad 2
Wiatr zachodni
Tend. Wzrost zach. Stan stały
Uwaga: przelotny deszcz.

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym 9 sierpnia według PIM.

Naogół chmurno z rozpogodzeniami w ciągu dnia. Skłonność do burz lub przelotnych deszczów. Cieplej. Słabe wiatry z kierunków zachodnich.

Na Wołyniu, Podolu i w Małopolsce Wschodniej — pogoda słoneczna o umiarkowanem zachmurzeniu nieba. Ciepło. Słabe wiatry z kierunków zachodnich.

MIEJSKA

— **Redukcje personelu w magistracie.** W związku z przeprowadzanem. obecnie przez Zarząd miasta przygotowaniami do przekazania egzekucji i wymiaru podatków od nieruchomości i lokalowego władzom skarbowym, dowiadujemy się, że zamierzone redukcje personalne w wydziale podatkowym mają być przeprowadzone w dwóch terminach, a mianowicie z dniem 1 września i z dniem 1 października r. b.

Ogólna ilość urzędników, którzy mają ulec zredukowaniu względnie zemerytowaniu nie została jeszcze ściśle ustalona. Jak przypuszczają władze miejskie redukcja obejmie ponad 50 osób.

— **Lipiec — katastrofalnym miesiącem wpływów podatkowych.** Na podstawie dokonanych już obecnie podliczeń ustalono, iż ubiegły miesiąc lipiec zaznaczył się katastrofalnym spadkiem wpływów podatkowych. Z preliminowanych do płacenia w tym okresie 700.000 złotych wpłynęło zaledwie 400.000 złotych. Ten 300-tysięczny niedobór rzecz prosta odbił się w sposób katastrofalny na stanie finansów miejskich, uniemożliwiając realizację całego szeregu zamierzeń inwestycyjnych.

— **Zmiana pomostu na moście Zielonym.** Wczoraj zakończone zostało układanie pomostu po prawej stronie mostu Zielonego (idąc w kierunku ul. Kalwaryjskiej), a jednocześnie przystąpiono do zmiany nawierzchni na drugiej połowie mostu.

— **Ruch jednostronny na zaul. Rossa.** W najbliższych dniach zostanie wprowadzony jednostronny ruch pojazdów na zaul. Rossa. W związku z tem ustawione zostaną tam specjalne tarcze ostrzegawcze.

GOSPODARCZA

— **Nakazy płatnicze na nadzwyczajną daninę majątkową.** Zostały już rozesłane nakazy płatnicze na nadzwyczajną daninę majątkową. Termin płatności upływa z dniem 31 bm. Nakazy, które płatnicy otrzymają po 16 sierpnia płatne będą w ciągu 14 dni od dnia otrzymania nakazu.

Zaznaczyć należy, że od podatku tego nie przysługuje prawo odwołania się.

— **Podatek od spadków i darowizn.** Dowiadujemy się, że Izba Skarbowa zgodnie z zarządzeniem Ministerstwa Skarbu wydała podległym urzędom skarbowym instrukcje w sprawie podatku od spadków i darowizn.

Przy wymiarze tego podatku obecnie nie będzie doliczany 10-procentowy dodatek, który przejściowo był wprowadzony wraz z podobnym dodatkiem do innych podatków.

SPRAWY SZKOLNE

— **Egzaminy maturalne dla eksternów.** Kuratorjum Okręgu Szkolnego podaje do wiadomości, że gimnazjalny egzamin dojrzałości dla eksternów w terminie jesiennym r. b. odbędzie się w czasie od 4 do 30 września r. b. w Gimnazjum Państwowem im. Króla Zygmunta Augusta w Wilnie (M. Pohulanka 7).

Zainteresowani winni złożyć do Kuratorjum (Wolana 10, pok. 21) najpóźniej do dnia 14 sierpnia r. b. podanie i załączniki: życiorys, dwie fotografje, posiadane świadectwa szkolne, metrykę urodzenia, wykaz lektury z jęz. polskiego i jęz. obcego, świadectwo moralności oraz dowód opłacenia w P. K. O. na konto Nr. 30400 taksy egzaminacyjnej w wysokości 60 złotych.

Podania wniesione po wskazanym terminie albo bez załączników nie będą rozpatrywane.

— **Prywatna Szkoła Powszechna im. T. Czackiego Stefana Świętorzeckiego przy Koed. Gimnazjum im. T. Czackiego w Wilnie** (z pełnemi prawami). W roku szkolnym 1933-34 czynne będą oddziały od 1-go do V-go. Do oddziału 1-go przyjmowane będą dzieci urodzone w roku 1927 lub wcześniej bez egzaminu.

W Koeduk. Gimnazjum im. T. Czackiego będą czynne klasy od II-ej do VIII-ej. Egzaminy wstępne odbędą się dn. 18 sierpnia 1933 r.

Zapisy przyjmuje i udziela informacyj codziennie od 10—13 kancelarja Gimnazjum przy ul. Wiwulskiego 13, tel. 1056, gmach własny, obszerne boisko (w zimie ślizgawka) i ogród szkolny.

— **Prywatna Koedukacyjna Szkoła Administracyjno-Handlowa im. Prez. Narutowicza w Wilnie ul. Uniwersytecka 9.** Szkoła posiada wydział Administracyjno-Komunikacyjno-Handlowy (taryfowo kolejowy). Kurs nauki 4-letni. Do kl. przyjmuje się młodzież na podstawie świadectw ukończenia szkoły powszechnej (7 kl). Początek wykładów 21 sierpnia b. r.

ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZYSZEŃ

— **Zarząd Wojewódzkiego Stowarzyszenia Podoficerów przeniesionych w stan spoczynku w Wilnie,** ul. Mickiewicza 13, wzywa Kolegów podoficerów w st. spocz., dotychczas nie zarejestrowanych w ewidencji Stowarzyszenia, by w interesie własnym i ich rodzin, zgłosili przystąpienie do organizacji. Opłaty członkowskie wynoszą: jednorazowo wpisowe 2 zł., wkładka członkowska 50 gr. miesięcznie. Konto czekowe P. K. O. 143.785. Na odpowiedź każdorazowo należy dołączyć znaczek pocztowy.

— **Okręgowa Sekcja Sióstr P. C. K. w Wilnie** wzywa wszystkie siostry pogotowia sanitarnego do podania swych obecnych adresów w celu ustalenia ich obecnego miejsca zamieszkania.

— **Komunikat L. M.** Podaje się do wiadomości sympatyków Legjonu Młodych, że z dniem 15 b. m. rozpoczyna się Kurs Kandydacki drugi zkolei w okresie letnim. Zgłoszenia przyjmowane będą tylko do dnia 15 b. m. w sekretarjacie okręgu wileńskiego ul. Królewska 5—22, w godz. 16—17.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

— **Zebranie Kuratorjum nad Biednymi.** Zarząd T-wa „Pol. Kuratorjum nad biednymi w Wilnie", wobec nieprzybycia ustawowej ilości Członków na ogólne Zebranie T—wa w dniu 20 lipca r. b. o godz. 19 w sprawie likwidacji T—wa i prowadzonego przezeń „Domu Pracy" przy zaułku Lidzkim Nr. 6 zgodnie z § 18 Statutu zaprasza Członków T—wa na ogólne Zebranie w drugim terminie za trzy tygodnie po pierwszym terminie, t. j. we czwartek dnia 10 sierpnia r. b. o godz. 19 w lokalu przy ul. Trockiej dom Nr. 11 m. 7 (Przedsiębiorstwo „Klucze"), które będzie prawomocne przy wszelkiej ilości obecnych członków.

RÓŻNE.

— **Wilno miastem o najdroższych cenach chleba.** Z urzędowych danych sporządzonych na dzień 1 sierpnia wynika, że w Wilnie chleb jest najdroższy.

Wspomniane dane dotyczą cen detalicznych chleba 65 procent. żytniego pytlowego. Otóż kilogram tego chleba w Wilnie w omawianym okresie kosztował 43 grosze. Rekord wysokości ceny pobił jedynie Drohobycz, gdzie za klg. tego chleba płacono 44 gr. Na drugiem miejscu za Wilnem kroczy Kraków z 42 gr. Warszawa, Poznań, Toruń, Gdynia i Lwów płaciły 40 groszy. Najtaniej natomiast kosztował chleb we Włocławku 32 grosze.

— **Zamiana dowodów rejestracyjnych pojazdów mechanicznych.** Urząd Wojewódzki podaje do wiadomości że stosownie do rozporządzenia Ministerstwa Komunikacji z dn. 4 marca 1933 r. wszystkie dotychczasowe dowody rejestracyjne pojazdów mechanicznych użytku prywatnego i zarobkowego unieważniają się i muszą być zamienione na dowody rejestracyjne według nowego wzoru.

Zamiana na nowe dowody rejestracyjne uskuteczniać się będzie w terminie do dnia 20 sierpnia 1933 r. w Urzędzie Wojewódzkim (Referat Samochodowy), pokój Nr. 86, po uprzedniem okazaniu dowodu wpłaty na Państwowy Fundusz Drogowy.

Pojazdy mechaniczne, dowody rejestracyjne których we wskazanym terminie nie zostaną zamienione na nowe, zostaną wycofane z ruchu.

TEATR I MUZYKA
W WILNIE.

— **Teatry Miejskie ZASP. w Wilnie.** Dziś, środa 9 sierpnia o godz. 8 m. 15 w. po raz 2-gi arcywesoła farsa p. t. „Co on robi w nocy", która na wczorajszej premjerze doznała serdecznego przyjęcia. Swój sukces zawdzięcza farsa przedewszystkiem świetnej obsadzie. Mąż w opałach St. Purzycki dobrze przypomniał się wileńskiej publiczności partnerując swej żonie (Jasińska-Detkowska). Występowicze H. Kamińska i M. Węgrzyn przyjmowani byli huraganami śmiechu. „Co on robi w nocy"? pyta wiele czytając afisz. Nie możemy zdradzić sekretu. Na tej tajemnicy polega miljon wesołych i niefrasobliwych pomyłek. Wesoła zabawa zapewniona.

Jutro i dni następnych „Co on robi w nocy". Zniżki i kredytówki ważne.

— **Niebywała atrakcja śpiewacza i koncertowa. Goście z Łodzi w ogrodzie Bernardyńskim.** W niedzielę 13 sierpnia w Parku Żeligowskiego — Towarzystwa Śpiewacze i Muzyczne naszego miasta gościć będą wycieczkę Stowarzyszenia Śpiewaczego im. Moniuszki w Łodzi liczącą łącznie 120 osób. Jest to jedna z największych imprez tego rodzaju w naszem mieście. Chóry, orkiestra symfoniczna pod dyrekcją znakomitego Kompozytora i Dyrygenta Karola Mieczysława Prosnaka oraz orkiestra dęta pod batutą kapelmistrza Wacława Ziołkowskiego wykonają obfity program na który złożą się utwory Moniuszki, Nowowiejskiego, Koreckiego, Makona Litoffa, H. Miłki i M. Prosnaka na swojską nutę „Wesele").

Bilety wcześniej do nabycia w kasie zamawiań w „Lutni" oraz w składzie Poznańskiego (ul. Wielka 66 telefon 5—61).

— **Teatr Muzyczny „Lutnia". „Baron Kimmel".** Dziś, w dalszym ciągu rozśmieszająca do łez pełna humoru operetka Kollo „Baron Kimmel", która zdobyła wyjątkowe powodzenie, dzięki doskonałej grze artystów oraz efektownej wystawie. Rolę główną odtwarza niezrównanie Michał Tatrzański, w otoczeniu M. Gabrielli, B. Halmirskiej, W. Szczawińskiego, K. Wyrwicz-Wichrowskiego i innych. W akcie II B. Halmirska z zespołem girls — wykona tańce „boby".

Ceny miejsc najniższe od 25 gr. do 2,90 gr. Początek o godz. 8.30 w.

— **„Ułani".** Niezwykle barwne widowisko urozmaicone śpiewami i tańcami, przygotowuje teatr muzyczny „Lutnia", z udziałem całego zespołu artystycznego pod reżyserją K. Wyrwicz-Wichrowskiego.

Premjera — w końcu bieżącego tygodnia.

RADJO

ŚRODA, dnia 9 sierpnia 1933 r.

7.00: Czas 7.05: Gimnastyka. 7.20: Muzyka. 7.30: Dziennik poranny. 7.35: D. c. muzyki. 7. 52: Chwilka gosp. dom. 11.57: Czas. 12.05: Muzyka. 12.25: Przegląd prasy. 12.35: Dziennik południowy. 14.50: Program dzienny. 14.55: Muzyka popularna (płyty). 15.25. Giełda rolnicza. 15.35: Pogadanka związku Młodzieży Polskiej. 15.45: Skrzynka P. K. O. 16.00: Muzyka lekka (płyty). 17.00: Odczyt. 17.15: Koncert chóru. 18.15: „Polacy na ziemi Waszyngtona" — odczyt. 18.35: Koncert solistów. 19.20: Przegląd litewski. 19.35: Program na czwartek. 19.40: Kwadrans literacki. 20.00: Koncert kameralny. 20.50: Dziennik wieczorny. 21.00: Ciotka Albinowa mówi. 21.10: Muzyka lekka. 22.00: Sprawa krożańska — odcz. wygł. W. Piotrowicz. 22.15: Muzyka taneczna. 22.25: Wiad. sportowe. 22.35: Kom. met. 22.40: Muzyka taneczna.

CZWARTEK, dnia 10 sierpnia 1933 r.

7.00: Czas. 7.05: Gimnastyka. 7.20: Dziennik poranny. 7.35: D. c. muzyki. 7.52: Chwilka gosp. dom. 11.57: Czas. 12.05: Koncert. 12.25: Przegląd prasy, Kom. meteor., 12.35: D. c. koncertu; 12.55: Dziennik południowy, 14.50: Program dzienny, 14.55: Muzyka lekka (płyty), 15.25: Giełda rolnicza, 15,35: Mozart - Beethoven — Warjacje (płyty), 16,00: Audycja dla dzieci; 16.30: Koncert Beethovena, 17.00: „Historja jednego klapsa" — odczyt, 17.15: Pieśni słowiańskie, 17.40: Piosenki. 18.00: Jazz na dwa fortepjany. 18.15: „Śladami tradycji Sobieskiego" odczyt, 18.35: Koncert, 19.10: Rozmaitości i program na piątek, 19.20: „Skrzynka pocztowa Nr. 256 — listy radjosł." omówi dyr. progr. W. Hulewicz, 19.40: Feljeton. 19.55: Transm. zjazdu harcerskiego. 20.00: Koncert. 21.20: Dziennik wiecz., 21.30: „Poemat o czasie zastygłym" fragm. ze zbioru Czesława Miłosza. 21.40: Recital skrzypcowy, 22.25: Wiad. sport 22.35: Kom. met., 22.40: Muz. tan.

WARSZAWA.

ŚRODA, dnia 9 sierpnia 1933 r.

21.00: „Skrzynka pocztowa - rolnicza" — omówi inż. Tarkowski, 22.00: Muzyka taneczna.

NOWINKI RADJOWE

Z CYKLU ODCZYTOWEGO.

W dziale dzisiejszych odczytów radjowych należy zwrócić uwagę na pogadankę p. J. Stryjewskiego „Polacy na ziemi Waszyngtona" która przyniesie ciekawe szczegóły z życia naszej emigracji oraz na odczyt p. W. Piotrowicza o „Sprawie krożańskiej", oparty na ścisłych relacjach o przebiegu tego historycznego dzisiaj procesu (godz. 22).

ZE ZJAZDU HARCERSTWA.

Na dzień jutrzejszy (godz. 19.55) rozgłośnie polskie przygotowują transmisję z międzynarodowego Zjazdu Harcerskiego, który właśnie odbywa się pod Budapesztem. W zjeździe tym bierze udział delegacja polska, a w jej liczbie grupa harcerzy z Wileńszczyzny i Nowogródczyzny.

Silna flota powietrzna— najlepszą obroną granic

NA WILEŃSKIM BRUKU

ZNOWU OFIARA OSZUSTÓW RYNKOWYCH.

Oszuści rynkowi wciąż grasują w Wilnie. Nie mija dnia by kronika policyjna nie zanotowała nowej ofiary ich „działalności".

Zkolei w ręce oszustów wpadł wczoraj mieszkaniec miasta Wilna Benedykt Sipowicz zam. przy ulicy Szkaplernej 68.

Idąc ulicą Zawalną został wpobliżu rynku drzewnego wciągnięty przez nieznanych osobników do gry w „parę liszkę" i nie obejrzał się jak cały jego kapitał w kwocie 30 zł. znalazł się w rękach oszustów.

KRADZIEŻ KIESZONKOWA NA ULICY MICKIEWICZA.

Wczoraj wieczorem do III komisarjatu policji zgłosił się Mikołaj Dutko (Jakóba Jasińskiego 18) i zameldował iż na ulicy Mickiewicza, wpobliżu domu Nr. 41, jakiś nieznany osobnik wykradł mu z kieszeni srebrny zegarek z łańczuszkiem wartości 80 zł.

Poszkodowany usiłował złapać złodzieja, lecz pościg nie dał wyniku i złodziejaszek zbiegł w kierunku Góry Boufałłowej, gdzie znikł w ciemnościach.

Zarządzony pościg policyjny również nie dał wyniku. (c)

POŚCIG NA ULICY KALWARYJSKIEJ ZA MATKĄ I BĄBKĄ PODRZUTKA.

Janina Wiercińska przechodząc ulicą Kalwaryjską zauważyła jak dwie kobiety, jedna w wieku około 60, a druga 35 lat, pozostawiły płaczącą dziewczynkę, a same uciekły.

Wiercińska niezwłocznie wszczęła za obu kobietami pościg, lecz bezskuteczny.

Podrzucona dziewczynka oświadczyła, iż nazywa się Janiną Wysocką i ma lat 5, a kobiety które ją pozostawiły były jej matką i babką.

Janinkę umieszczono w przytułku, zaś policja poszukuje rodziców. (c)

Klub nieszczęśliwych mężów

Dotychczas palmę pierwszeństwa w tworzeniu najdziwaczniejszych klubów dzierżyli Anglicy. W Londynie istnieją kluby dla każdego stanu, poświęcone najoryginalniejszym upodobaniom. Istnieją więc kluby wrogów kobiet, amatorów gry na flecie, kominiarzy, anarchistów, wdów, kelnerów. Okazuje się jednak, że tam gdzie chodzi o małżeństwo, Francuzi są bardziej pomysłowi w organizowaniu klubów.

Moda na kluby pojawiła się we Francji dopiero po wojnie i obecnie są one bardzo wzięte. Kluby te nie mogą jednak prowadzić we Francji egzystencji tak dyskretnej jak w Anglji i muszą się rejestrować oraz ogłaszać o swojem powstaniu w dzienniku urzędowym „Journal Officiel". W ostatnim numerze tego dziennika znajdują się zawiadomienia o powstaniu kilku oryginalnych klubów.

Tak więc w Montagut w Prowancji, utworzył się klub kawalerów p. t. „Amical-Celibat", którego członkowie nie mogą mieć więcej niż 35 lat i mniej niż 25 lat. Składki klubowe przeznaczone są na pokrycie wydatków za potrawy i napoje, albowiem lokal klubu mieści się w jednej z kawiarni Montagut. Każdy z członków klubu, który się żeni, musi się z klubu wypisać, przyczem obowiązany jest wyprawić ucztę pożegnalną dla wszystkich kolegów.

W Marsylji zawiązał się klub nieszczęśliwych mężów p. n. „Amicale des mal maries". Ci, którzy nie znaleźli szczęścia przy ognisku domowem, mają teraz możność pocieszenia się w gronie takich samych „pechowców" jak oni, co podobno przynosi ulgę.

M. K.

Rejestr Handlowy.

Do Rejestru Handlowego, Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie wciągnięto następujące wpisy:

W dniu 13.V. 1933 r.

8411. II Firma: „Monko Izaak — Skład Śledzi". Przedsiębiorstwo zostało zlikwidowane i wykreśla się z rejestru z urzędu.

W dniu 8.V. 1933 r.

6887. III. Firma: „Fabryka wyrobów chemicznych M. Mrozowicz — Wilno — Mojżesz Mrozowicz". Na mocy decyzji Sądu Okręgowego w Wilnie Wydziału Cywilnego z dnia 15 lutego 1933 r. zwolniono adw. Leona Kacnelsona od obowiązków kuratora masy upadłościowej z urzędu

W dniu 27.VII. 1933 r.

4982. II. Firma: „Ozik Bejla — sklep obuwia". Przedsiębiorstwo zostało zlikwidowane i wykreśla się z rejestru z urzędu.

W dniu 24.VI. 1933 r.

13133 II. Firma: „Kac Dora". Przedsiębiorstwo zostało zlikwidowane i wykreśla się z rejestru z urzędu.

W dniu 2.IX. 1931 r

6887. II. Firma: „Fabryka Wyrobów chemicznych M. Mrozowicz Wilno, Mojżesz Mrozowicz". Na mocy decyyji Sądu Okręgowego w Wilnie Wydziału I Cywilnego z dnia 24 lipca 1931 r. ogłoszono upadłość Mojżesza Mrozowicza w handlu i kuratorem masy upadłościowej wyznaczono adwokata Leona Kacnelsona z urzędu.

E. KOBYLIŃSKA. 19

ZŁOTE SCHODY.

— Sił moich już niema — skarżył się Raszuk. — Jak ćwiek siedzi w sercu dziewczyna. Choć jutro radby z nią do ołtarza. Nocyma sen nie przychodzi i krew człowieka zalewa. Nie wytrzymam!

— To rób, co chcesz, ale już nie moja bieda, jak co wyjdzie nie po twojej myśli.

Przestraszony Raszuk znowu wracał do niewygodnej ojcowskiej skorupy, czekając sposobnej okoliczności. Nareszcie chciał wykorzystać obecność Ludy w swojem mieszkaniu, dokąd wujostwo zabrali ją gwałtem ze sobą, uważając, że grzecznemu Raszukowi należy się wizyta całej rodziny. Pan Antoni z dumą pokazywał im wszystkie pokoje, przeładowane meblami i obrazami, a Ludę specjalnie zatrzymał w sypialni, by obejrzała łoże, przykryte jadwabną kapą, i ogromne lustro w kącie.

— To dla mojej żony ja urządził. Żeby jej było wygodnie — szeptał gorączkowo. — Ot i ta miękka mebel i dywany.

— A przecież pan nie ma żony? — zdziwiła się Luda.

— Ale będa mieć, Ludeńka, jak mnie moja miła zechce. Ale czy zechce? — dodał, chwytając ją za ręce.

— Pewnie, że zechce — zgodziła się Ludka, trochę się odsuwając — ale niech pan tak za ręce nie ściska, bo to boli.

Pan Antoni miał zamiar porwać ją w objęcia, ale dziewczyna spojrzała na niego niewidzącem oczyma pani Wertynowej i ślusarz języka w gębie zapomniał.

Jednak od tej chwili Ludce coś się w tem wszystkiem nie podobało, bo przy kolacji usunęła się z pod ciężkiego ramienia Raszuka i rzekła grzecznie, ale stanowczo.

— Ja już nie jestem dzieckiem, panie Antoni!

— Pewnie, pewnie! Spiesznie uspokoił ją Raszuk, ale sam aż zadygotał z wewnętrznej złości. Przecież musiało się to raz skończyć u licha! Nazajutrz Raszuk przyszedł do pani Olesi w czasie nieobecności Ludki i wcale nie starał się ukryć swojego rozjątrzenia.

— Cóż wy, Aleksandra Stanisławowna, mnie w duraki wystawiacie? Jak ten pies, dziewczynie w oczy zaglądam, a ona mnie obrażać zaczyna.. Zróbcie wy co, żeby ona mile na mnie spojrzała, zachciała mnie, jak kobieta, a ja — Bóg świadkiem — trzysta rubli na stół wam położa i matka jej z bratem wziąć do siebie obiecuja. Powiedźcie wy jej to, zmiłujcie się! Cóż my będziem całe życie duraka stroić z tym jej nieboszczykiem ojcem, którego ja i w oczy nie widział?

Pani Olesia, olśniona hojnością Raszuka, pomilczała chwilę.

— No cóż, próbujcie szczęścia — rzekła zakłopotana. Powiem ja tylko że ona jeszcze nie kobieta. Jeszcze dusza i ciało u niej, jak u tego dzieciątka. To wy już z tą materją zostawcie. Żadnego tołku z tego nie będzie. A po części sprowadzenia matki i brata — ot! to dobrze wymyślił. Na to ona pójdzie.

Pani Olesia i Raszuk długo jeszcze szeptali, pochyleni ku sobie, aż mężczyzna dźwignął się ciężko z krzesła i ucałował ręce, które mu dać miały upragnione szczęście. Ułożono wspólnie mądry plan, który w razie powodzenia miał nareszcie rzucić upartą Ludkę w ramiona jej przyszłego męża.

Wieczorem Luda, wróciwszy z zebrania, znalazła przy swoim łóżku ogromny kosz egzotycznych kwiatów z kartką Raszuka. Trudno było oprzeć się radości, która nagle zatrzepotała po nerwach dziewczyny, wrażliwej niezmiernie na piękno... Drażniło ją zachwycone cmokanie ciotki, chciałaby zostać sama z kwiatami.

— A cenaż to jaka! Cena! wykrzykiwała ciotka i głos ten rubaszny zdmuchiwać jął tańczące płomyki radość w niebacznem sercu dziewczyny.

Był list od mamy — ot tam leży — rzekła ciotka. Ona, biedaczka na szary mkońcu siedzi u tego skriagi. Ale mówi, że Waciulka mało nie zwarjował z radości od tych cacek i prosił pocałować dobrego pana. Biedna Pawcia! Luda, słuchajże, co mówię i rzuć te kwiaty! Czyż nie prawda, że twojej mamie lepiejby się żyło przy tobie? Jak się zdarzy okazja, że będziesz mogła matkę i brata zabrać do siebie, to chybaż namyślać się nie będziesz? a?

— Pewnie, ciociu — odszepnęła zamyślona dziewczyna, odrywając od kwiatów serce, w którem pogasły już wszystkie tańczące płomyki.

ROZDZIAŁ XI.

— Cóż ty, Antoszka, dom cały wierch dnom wywrócił, duralej ty przeklęty? Cóż ty tam zamyślił, żeby ciebie pokręciło? Pókiż ja w kuchni siedzieć będa i garnki szorować, coby ty z dziewkami po jedwabiach rozwalał się? Czy to ja nie matka tobie? Czy to nie ja ciebie w boleściach rodziła? wrzeszczała piskliwym głosem rozkudłana jędza, pryskając śliną we wszystkie strony.

Raszuk przyszedł właśnie z warsztatu w koszuli, z zawiniętemi do łokcia rękawami, w niebieskim fartuchu, spocony i rozjątrzony. Grube, zawalane sadzami ręce uparł mocno w boki, przyczem mięśnie przedramienia uwypukliły się twardemi bryłami i wybałuszył wściekłe oczy na hałaśliwą niewiastę.

— Nie strasz ty mnie, jak ten wilk patrząc, bo i tak wiem, że mnie zadusisz kiedyś, zbój ty okajannyj. Ale póki ja żywa, to ty mnie syn i mam ja prawo wiedzieć, co ty robić zamyślił. Dość mnie boleści, że za sługa ty mnie obrócił, na kuchni trzymasz, ludziom nie pokazujesz i marmazelom swoim samowar przynosić każesz, żeby ręce i nogi połamało, tym sukom!

— Cicho! ryknął nagle Raszuk.

— Sam ty cicho, czort ty łachmaty! A jak nie powiesz, co tu w domu urządzać myślisz, to na ulica wyjda i karauł krzyczeć będa!

— O co matce chodzi? rzekł zduszonym głosem Antoni. Jak co matce nie pomyśli, to któż winien? Czy nie prosza ja grzecznie: umyj matka, morda, nałoż czysta ubrania i siedź, ręce założywszy. A gdzież mnie taka straszydła ludziom pokazywać?

— Życie przeżyła i nikt mnie straszydłem nie obezwał, ni myć się nie kazał, tylko synek rodzonieńki, doląż moja nieszczęśliwa! zawyła na głos stara. Ale nie być tu po twojemu. Już ja wiem czego tobie chce sie. Już ja tobie urządza taka wesela, że ty wiek popamiętasz!

Raszuk pozieleniał z wściekłości:

— Jeżeli matka słowo jeszcze powie, to już i ja co urządza. Już matka do sumaszedszego domu zamkno, bo każdy widzi, co matka wyrabia, syczał jej nad uchem z wyrazem takiej pasji, że przerażona kobieta cofać się przed nim zaczęła. Chce matka wiedzieć, to żenić się ja zamyślił. Panienka biora jak ta lilja. Matce ja pokoik wziął u sąsiadów, bo tu teściowa moja przyjedzie z syneczkiem. Ale póki co, niech matka jeszcze gospodarzy. Tylko że sługa jutro przyjdzie, w kuchni mieszkać będzie, to matce przyjdzie się dziś do Pankratjewych przejechać. A rano prosza przychodzić, tylko bez hałasu. Kobieta była zmiażdżona.

(D. c. n.)

Wydawnictwo „Kurjer Wileński" S-ka z ogr. odp. Drukarnia „ZNICZ", Wilno, Biskupia 4, tel. 3-40. Redaktor odpowiedzialny Witold Kiszkis.